Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Czwartek 18 Lipca 1929 r. Nr. 155

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

CZYM KOSZTEM?

W dyskusji, jaka się toczy obecnie na łamach prasy dokoła wysuniętego przez Min. Robót Publ. projektu udzielenia koncernowi Harrimana koncesji na wyłączną elektryfikację południowo-środkowej Polski, podnoszone są momenty zarówno ogólnej natury i państwowej doniosłości, jako też względy na rozwój przemysłu węglowego, interesy miast, kieszeń konsumentów i t. p. Przedstawiwszy w artykule z przed dwóch dni całokształt zarzutów i wątpliwości, należących do pierwszej kategorji, zajmiemy się dziś drugą.

Elektrownia wodna Harrimana ma mieć po zupełnem zakończeniu budowy, t. j. po 10 latach siłę niemniejszą, niż 90 tysięcy koni parowych. Nadto koncesja mówi również o elektrowni w Zagłębiu dąbrowsko - krakowskiem, wedle jednak szeregu artykułów w prasie (czemu dotąd nie zaprzeczono), koncesjonarjusz nie ma bezwzględnego obowiązku wybudowania tam elektrowni własnej, ale równie dobrze może poprzestać na odkupowaniu prądu od elektrowni już istniejących, które przecież z chwilą nadania mu koncesji, będą albo bardzo ograniczone do obszaru własnej klienteli, albo wogóle nie będą miały prawa same nikomu prądu odprzedawać.

W porównaniu z elektrowniami już istniejącemi, których jest spora ilość i z których wiele posiada bardzo wielką siłę (Warszawa 58.425 koni parowych, Łódź 45.850, Pruszków 22.420, elektrownia okręgowa w Małobądzu w Zagłębiu dąbrowskiem 30.570, nie mówiąc już o zrzeszeniu 8 największych elektrowni kopalnianych i o elektrowni okręgowej w Sierszy), elektrownia wodna Harrimana nie będzie miała zbyt epokowego znaczenia. Wartość koncesji polegać więc będzie raczej na tem, iż koncern Harrimana przeprowadzi przewody łączące elektrownie na Dunajcu oraz elektrownie Zagłębia dąbrowsko - krakowskiego z Łodzią i Warszawą i że zainstaluje w małych nawet miasteczkach sieci rozdzielcze, co zaś do siły elektrycznej, to będzie ją przedewszystkiem starał się czerpać z elektrowni już istniejących i dopiero po wyzyskaniu maksymalnej ich zdolności produkcyjnej stanie przed nim perspektywa rozszerzania instalacyj własnych.

Że w tym kierunku pójdzie zapewne polityka Harrimana po otrzymaniu koncesji, na to wskazuje przedewszystkiem jej proponowany tekst, w którym obok wyliczenia tego, co Harriman ma wybudować, podane są również maksymalne roczne sumy, powyżej których nie ma on obowiązku dokonywania inwestycyj. Na rozprawie zaś koncesyjnej, odbytej w Krakowie przed 10 dniami podnoszono poważne obawy, że sumy wyznaczone w koncesji zupełnie będą niewystarczające dla wypełnienia wszystkich obowiązków inwestycyjnych. W rezultacie więc koncesjonarjusz będzie w mniejszej tylko mierze producentem energji elektrycznej, a przedewszystkiem będzie jej handlarzem, wyzyskującym tę okoliczność, że na całym obszarze koncesji (z wyjątkiem niewielkich obszarów należących jeszcze przez pewien czas do innych koncesjonarjuszy) będzie miał na to prawo wyłączności.

To też na rozprawach dotychczasowych podnoszono, że taryfa proponowana przez Harrimana jest zdaniem p. Ministra Moraczewskiego niższa o 15 do 20 proc. od cen obecnie przez elektrownie stosowanych. Natomiast na rozprawie krakowskiej wykazywano cyfrowo, iż taryfa ta jest droższa niż ceny już obecnie stosowane przez elektrownię w Białej, a również droższa od cen, jakie proponowało zrzeszenie elektrowni kopalnianych w Zagłębiu dąbrowskiem, starając się o koncesję na obszarze paru powiatów, której udzielenia jednak Ministerstwo odmówiło. Zysk zatem Harrimana, jako koncesjonarjusza, płynąłby w znacznej części z kieszeni konsumentów, płacących za prąd drożej, niż dotychczas.

Zastrzeżenia kopalń węglowych dotyczą zagrożonych ich własnych interesów. Zmuszone utrzymywać własne elektrownie dla poruszania pomp odwadniających i zmuszone mieć w tych elektrowniach taką siłę, aby nawet zwiększonemu zaciekaniu wody podołała, kopalnie mają sporo prądu zbędnego, który obecnie sprzedają w okolicy z wolnej ręki, w razie zaś ciężkiej sytuacji wzajemnie go sobie pożyczają. Koszt tych elektrowni, opalanych miałem węglowym, którego przewóz dla sprzedaży niezbyt się kalkuluje, jest niewielki, i w każdym razie mniejszy, niżby wynosił koszt własnej elektrowni cieplnej Harrimana. Z chwilą jednak powstania jego wyłączności, kopalnie tylko będą mogły prąd odprzedawać, będą musiały przyjmować narzucone sobie ceny i w ten sposób stracą tę możność polepszenia własnej kalkulacji handlowej, jaką im dotychczas dawała elektryfikacja, a jaką i nadal zachowają sąsiednie kopalnie Zagłębia Śląskiego, gdzie żadnej wyłączności koncesyjnej niema.

Interesy miast wreszcie zagrożone są o tyle, że szereg miast mógłby w przyszłości przez wybudowanie własnych elektrowni zyskać przedsiębiorstwa dochodowe, dopomagające do uzyskania równowagi budżetowej, że także same dochody miałyby nawet bez własnych elektrowni, kupując tylko prąd hurtowo i zajmując się jego rozsprzedażą detaliczną na swoim terenie—tymczasem koncesja Harrimana tę możność rozwoju im na 60 lat odbiera, a istniejące już w nich koncesje po upływie ich terminu również przejdą na Harrimana.

Podniesiono wreszcie jeszcze szereg innych argumentów. Więc, że skutkiem koncesji będzie kompletne poniechanie myśli o wybudowaniu elektrowni wodnej na Sanie, że szereg elektrowni już istniejących, a należących do kapitału obcego, na mocy klauzuli „największego uprzywilejowania" w traktatach handlowych podniesie żądanie uzyskania w swoich koncesjach tych wszystkich przywilejów i większych nad zwykle stosowane normy uprawnień, jakie uzyskał Harriman i t. p.

Z drugiej strony zaś zwolennicy projektu podnoszą, że zarzuty wysuwane przeciw koncesji Harrimana pochodzą w znacznej części od elektrowni już istniejących, które w 74 proc. należą do kapitału obcego, dla elektryfikacji kraju na mniej rentownych terenach nic dotąd nie zrobiły, a teraz z zazdrością patrzą, iż ktoś inny może im odjąć możliwość dalszych tłustych zarobków. Podnosi się przytem również, że korzyści, jakie życie gospodarcze kraju z koncesji tej odniesie, znacznie przeważą indywidualne straty poszczególnych zainteresowanych. Nie brakło także wzmianki w jednem z pism ,jakoby zarzuty przeciwko koncesji Harrimana wynikły stąd, iż o podobną koncesję stara się równocześnie także inna firma. Nazwiska jej jednak, ani warunków oferty dotąd nie wymieniono.

Zastrzeżenia indywidualne i dyktowane interesami prywatnemi są obecnie przedmiotem rozpraw koncesyjnych w po szczególnych województwach, poczem ostateczna decyzja przejdzie do Min. Robót Publ. W każdym razie w tej chwili stwierdzić można, że cały szereg i to bardzo poważnych zarzutów lub wątpliwości natury ogólnej nie został w dotychczasowej dyskusji prasowej odparty i że nawet sami zwolennicy projektu przyznają, iż w szczegółach koncesji są jeszcze niedopatrzenia i niedociągnięcia, które dla lepszego zabezpieczenia interesów państwa oraz konsumentów powinny być jeszcze odpowiednio zmienione lub uzupełnione.

N.

ODJAZD PRYMASA ANGLJI

Wczoraj o godz. 11.20 rano J. Em. ks. Kardynał Bourne odjechał z dworca głównego z powrotem do Londynu.

Dostojnego Gościa żegnali na dworcu: ks. Kardynał Kakowski, ks. Biskup Gall. Nuncjusz Papieski Marmaggi, dyr. dep. Wyznań hr. Fr. Potocki, przedstawiciel Min Spraw Zagr., przedstawiciel Ambasady Wielkiej Brytanji, liczni przedstawiciele organizacyj katolickich, rzesze duchowieństwa z ks. prałatem Fajęckim na czele oraz uczestnicy wycieczki katolików z Anglji.

Orkiestra wychowanków zakładu ks. prał. Toporskiego odegrała hymn angielski i polski, poczem uczestnicy wycieczki z Anglji odśpiewali kilka pieśni po angielsku.

Odjeżdżając ks. Kardynał Bourne udzielił zebranym błogosławieństwa.

Wśród okrzyków „Niech żyje Prymas Anglji", „Niech żyje Anglja" ruszył pociąg. Serdeczne to pożegnanie wywołało w oczach Dostojnego Gościa łzy wzruszenia.

W opisie powitania ks. Prymasa Anglji wkradła się niedokładność: Mianowicie w imieniu Sodalicji Panów — przemawiał p. inż. Aleksander Haukę, a mec. Dramiński w imieniu T-wa św. Wincentego a Paulo.

O KANONIZACJĘ PIUSA X

RZYM. (PAT.). — W przeciwieństwie do poprzednich wiadomości, okazuje się, że proces kanonizacji papieża Piusa X nie został jeszcze ukończony. Akta procesu kanonizacyjnego dotychczas nie zostały jeszcze przekazane Kongregacji Obrzędów.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

W drugim dniu pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie odbył się na Wawelu akt hołdu obywatelstwa krakowskiego dla Majestatu Rzeczypospolitej.

Na długo już przed godziną 11-tą poczęły napływać na dziedziniec zamkowy liczne delegacje, które kierowały się ku sali poselskiej, gdzie Najwyższy Dostojnik Państwa miał przyjąć hołd. Delegacje gromadziły się w dawnej sali tronowej Wawelu. Na miejscu honorowem, na wzniesieniu, pokrytem olbrzymią makatą purpurową, stało krzesło tronowe z emblematami i orłem Jagiellonów.

O godz. 11-ej na salę poselską wszedł p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty. P. Prezydent powitany został gromkiemi okrzykami: „Niech żyje!". W momencie tym zbliżył się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej senator Rolla, składając mu głęboki ukłon w imieniu obecnych. Następnie p. Prezydent obszedł wszystkie delegacje, które przedstawił Głowie Państwa p. Prezydent miasta Krakowa senator Rolle. Po ceremonjale hołdu p. Prezydent Rzeczypospolitej żegnany owacyjnie, opuścił salę poselską, udając się do komnat pałacu.

O godz. 12 w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta mjr. Jurgielewicza udał się pieszo z Wawelu na przechadzkę po plantach krakowskich naokoło miasta. Niespodziewane pojawienie się p. Prezydenta na mieście, wywołało wśród publiczności niezwykłe wrażenie. Przechodzącego p. Prezydenta witano okrzykami i odkryciem głowy.

Z MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

W Min. Poczt i Telegrafów odbyło się pod przewodnictwem Ministra, p. Boerne ra pierwsze posiedzenie pocztowo-telegraficznej komisji kodyfikacyjnej. Omówiono sprawy ordynacji pocztowej, przepisów oddawczych i komunikacyjnych, ordynacji telegraficznej i telefonicznej, wraz z przepisami wykonawczemi, wreszcie przepisów rachunkowych i kasowych.

GMACH DLA MIN. SPR. ZAGR.

Urząd budowy gmachów państwowych w Warszawie opracował plany terenu na których staną ma nowy gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przewidziane jest zburzenie części pawilonów szpitala Ujazdowskiego ze strony ulicy Pięknej. Front od gmachu wychodzić będzie na nową ulicę stanowiącą przedłużenie ulicy Wiejskiej.

P. P. S. A KASY CHORYCH

W najbliższych dniach obradować ma rada naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej. Na porządku obrad znajdzie się sprawa licznych ostatnio wypadków rozwiązywania rad i zarządów Kas Chorych.

INWESTYCJE KOLEJOWE

Sumę inwestycyj kolejowych na rok budżetowy 1929 — 30 ustalono na 181 mil. złotych. Zmniejszono pozycje na budowę kolei: Bydgoszcz — Gdynia z 55 mil. do 23.900.000 zł., Herby—Inowrocław o miljon do 14.700.000 zł., Woropajewo—Druja z 2 mil. do 1.500.000 zł., Kalety—Podzamcze z 2.500.000 do 995.000 złotych.

WYMIANA DEPESZ

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, przesłał na ręce Naczelnika Państwa Estońskiego, p. Strandmana, depeszę treści następującej:

— Jego Ekscelencja Pan Strandman, Naczelnik Państwa Estońskiego, Tallin.

Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze życzenia z okazji wybrania Go na Naczelnika Państwa Republiki Estonji i powiedzieć Mu, jak jestem szczęśliwy, dowiadując się, że zaufanie Jego współobywateli powołało Go do stania na straży losów narodu Estońskiego, złączonego z naszym węzłami szczerej sympatji. (—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi Naczelnik Państwa Estońskiego przesłał na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. Wzruszony życzeniami, które Wasza Ekscelencja zechciał mi wyrazić z okazji wybrania mnie naczelnikiem Państwa, przesyłam Mu najszczersze podziękowanie wraz z życzeniami szczęścia osobistego i pomyślnego rozwoju Polski. (—) Strandman.

PO ŚWIĘCIE FRANCUSKIEM

Z okazji święta narodowego francuskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki przesłał na ręce p. Prezydenta Republiki Francuskiej depeszę treści następującej:

— Jego Ekscelencja Pan Gaston Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej, Paryż. Z okazji święta narodowego 14 lipca pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji wraz z całym narodem polskim najgorętsze życzenia sławy i pomyślnego rozwoju wielkiego przyjacielskiego sprzymierzonego narodu. (—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi P. Prezydent Republiki Francuskiej, Doumergue, przesłał na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, depeszę następującej treści:

— Jego Ekscelencja, Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za życzliwą depeszę i wyrażam Mu wraz z całą Francją najserdeczniejsze życzenia wielkości i pomyślnego rozwoju przyjacielskiej sprzymierzonej Polski. (—) Gaston Doumergue.

P. PREZES R. M.

P. Premjer, dr. Kazimierz Świtalski, bawiący obecnie na urlopie wypoczynkowym w Biarritz odbywa wycieczki automobilowe po południowej Francji. P. Premjer zwiedził w ciągu ostatniego tygodnia stare zabytki romańskie we Francji.

TAJNY KONSYSTORZ PAPIESKI

Na tajnym konsystorzu, który odbył się w dn. 15 b. m., Papież nie wygłosił formalnego przemówienia, jak to jest zwyczajem, lecz skierował tylko kilka słów do członków kolegjum kardynalskiego, zgromadzonych w liczbie 22-ch. Powodem zwołania konsystorza było obsadzenie osieroconych kościołów, a przedewszystkiem arcybiskupstwa w Medjolanie. Arcybiskupem medjolańskim został opat Benedyktynów. Schuster, który równocześnie wypełni lukę w kolegjum kardynalskiem. Odznaczenie purpurą członka zakonu Benedyktynów stoi bezsprzecznie w związku z 1400-letnią rocznicą klasztoru na Monte Cassino.

WYJAZD X. X. BISKUPÓW DO RZYMU I PRAGI

Dn. 21-go b. m. J. E. ks. Dr. Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, wraz ze swym Sufraganem, ks. Biskupem Czesławem Sokołowskim, udaje się do Rzymu, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji, w której Ojciec św. po raz pierwszy opuści mury Watykanu. Nasi Dostojnicy przez swój udział w tej uroczystości pragną zadokumentować obecność Polski w tak historycznem zdarzeniu.

Obaj księża Biskupi w dn. 11 sierpnia r. b. udadzą się do Pragi na naukowy kurs unjonistyczny.

ECHA TRAGICZNEGO LOTU

Polska Ajencja Telegraficzna otrzymała następującą depeszę od mjr. Kubali:

HORTA. Dziękuję PAT'owi i dziennikarzom polskim za zainteresowanie się naszym lotem. Czuję się w obowiązku tą drogą podziękować mjr. dr. Szymkiewiczowi i dowódcy statku „Iskra", kpt. Eiblowi za serdeczną opiekę i pomoc, okazane bezpośrednio po wypadku. Ból zawodu łagodzi pobyt wśród swoich (—) Kubala, major.

HORTA. (PAT.). (Havas). — Zostało stwierdzone, że wypadek z samolotem „Marszałek Piłsudski" zdarzył się dnia 13 b. m. o godz. 20 m. 10. Lotnicy dwukrotnie przelatywali nad Santa Cruz, szukając miejsca lądowania, przy samem zaś lądowaniu samolot nieszczęśliwie uderzył o mur, co spowodowało kapotaż i równoczesną eksplozję motoru.

LISBONA. (PAT.). (Havas).—Komendant „Iskry" wystosował do Rządu portugalskiego podziękowanie za okazaną pomoc oraz za honory wojskowe, oddane szczątkom ś. p. majora Idzikowskiego przy okazji przenoszenia ich na pokład „Iskry".

HORTA. PAT.).—Otrzymano z „Iskry" następującą depeszę: Dnia 15 b. m. przeniesiono zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego na statek „Iskra", przy asyście duchowieństwa, władz, oddziału marynarzy pol skich z bronią i oddziału żołnierzy portugalskich. Zwłoki zostały przykryte banderami: polską i portugalską. Koszta pogrzebu pokrył Rząd portugalski, który przesłał też majorowi Kubali wyrazy uznania.

Major Kubala pozostaje na leczeniu na statku „Iskra". Jego stan fizyczny i du chowy szybko polepsza się. Za kilka dni będzie on zdolny do odbycia podróży. Major Kubala otrzymuje z zagranicy dużo telegramów z wyrazami serdecznego współczucia. Cała ludność wyspy Graciozy okazała wiele serdeczności i pomocy. Dowódca „Iskry" złożył pewną kwotę gubernatorowi dla mieszkańców, poparzonych lekko podczas eksplozji motoru samolotu w chwili jego lądowania. W związku z badaniem przyczyn katastrofy gubernator miejscowy stwierdził pisemnie silne strzelanie i wysadzanie motoru samolotu, szukającego nad wyspą miejsca lądowania. Ważniejsze i cenniejsze części motoru znajdują się na „Iskrze". „Iskra" stoi w dalszym ciągu w porcie Horty z żałobną banderą. Przy zwłokach na pokładzie trzyma straż warta honorowa (—) kpt. Eibel.

ZATARG CHIŃSKO - SOWIECKI

Nota Chin

MOSKWA. (PAT.). (Tass.). — Komisarjat Ludowy Spraw Zagr. ogłosił notę, jaką chiński charge d'affaires ad interim w Moskwie dnia 16 b. m. wręczył w Komisarjacie Spraw Zagr. na skutek instrukcji telegraficznej, otrzymanej z Nankinu. Nota zawiadamia, że do Nankinu nie nadeszła jeszcze w całości depesza, zawierająca protest Komisarjatu Spraw Zagr. i żądająca odpowiedzi w ustalonym terminie.

Gdy tylko pełny tekst tego protestu Komisarjatu Spraw Zagr. nadejdzie do Nankinu, odpowiedź nań będzie dana natychmiast. Nota dalej wskazuje, że Rząd chiński utrzymuje zazwyczaj stosunki z Z. S. R. R. i że wypadki na kolei żelaznej wschodnio - chińskiej nie mogą mieć wpływu na stosunki dyplomatyczne obecne pomiędzy obu państwami. Informując, że Minister pełnomocny chiński powróci wkrótce do Moskwy, nota oświadcza: jednakowoż jeżeli Rząd sowiecki chce dać wyraz jakimś swoim poglądom, to można będzie jeszcze wcześniej przystąpić do ich zbadania obustronnego i szczerego. Naszem zdaniem, wszystkie sprawy winny być uregulowane na podstawie stosunków, istniejących pomiędzy obu państwami, i być zbadane wspólnie. W tych warunkach wszystkie kwestje będą mogły być bardzo łatwo uregulowane".

W związku z powyższem ajencja Tass. została poinformowana ze źródeł autorytatywnych, że Rząd sowietów niema bynajmniej zamiaru odpowiadać na powyższe memorandum chińskiego Ministerstwa Sraw Zagr. i oczekuje na odpowiedź Rządu chińskiego na notę Komisarjatu Spraw Zagr. z dnia 13 lipca. Jak wynika z wyżej przytoczonego tekstu memorandum nankińskiego Min. Spraw Zagr., obiecuje ono dać tę odpowiedź natychmiast po otrzymaniu pełnego tekstu noty sowieckiej.

Co zrobią Sowiety?

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press" donosi z Moskwy, że Rosja w wypadku bezowocnych skutków swego ultimatum do Chin, ograniczy się tylko do zamknięcia granicy Mandżurskiej oraz dostarczenia paszportów chińskim reprezentantom dyplomatycznym.

Działania wojenne?

BERLIN. (PAT.). — Korespondent londyński „Vossische Ztg." podaje za informacjami angielskiemi szczegóły o sytuacji na pograniczu Mandżurji. Dwa tysiące żołnierzy rosyjskich miało przekroczyć granicę Mandżurji w pobliżu Błagowieszczańska, który następnie cofnęli się przed wojskami chińskiemi. Obecnie ilość zmobilizowanych i obozujących wzdłuż granicy żołnierzy na 60.000. Przez Charbin przewieziono 60 automobilów pancernych. Dla wzmocnienia posterunków kolejowych we Wschodniej Mandżurji wysłano oddziały rosyjskie, obozujące w pobliżu stacji granicznej Mandżuli, które poczęły sypać szańce.

WIEDEŃ. (PAT.). — Wedle doniesień dzienników z Nankinu, oświadczył Minister Chińskich Kolei Żelaznych dziennikarzom, że Chiny są przygotowane na wszelkie ewentualności i krok władz Mandżurskich był wynikiem konferencji, jaka odbyła się pomiędzy Marszałkiem Czang-Kai - Szekiem a Gubernatorem Liangiem.

Mobilizacja wojsk.

WIEDEŃ. (PAT.). — Wedle doniesień dzienników z Tokio podał Rząd japoński przez swoich zastępców dyplomatycznych do wiadomości Nankinu i Moskwy, że nie będzie mógł się przypatrywać spokojnie, ewentualnemu rozszerzeniu się konfliktu chińsko - rosyjskiego w południowej Mandżurji. Słychać, że gubernator jeneralny Mandżurji, Czang - Hsun - Liang zarządził, z polecenia Rządu nankińskiego, mobilizację 100.000 żołnierzy, którzy w ciągu 48 godzin odejść mają do granicy rosyjskiej na wypadek zaostrzenia się sytuacji.

Stanowisko Anglji

WIEDEŃ. (PAT.). — Według doniesień dzienników z Londynu, zajęła Anglja w sprawie konfliktu chińsko - sowieckiego narazie stanowisko wyczekujące, jednakże ewentualny konflikt pomiędzy temi państwami oddziaływałby ujemnie na tok angielsko - sowieckich rokowań, dotyczących podjęcia stosunków między Anglją, a Rosją Sowiecką. „Times" wskazuje w artykule wstępnym, że wojna pomiędzy Chinami a Rosją przyczyni się do odroczenia podjęcia stosunków pomiędzy Anglją a Rosją. Wojna ta byłaby najgorszą propagandą, jaką Rosja mogłaby uczynić celem pozyskania sobie Anglji.

Chrzest ogniowy

NOW YJORK, (PAT). (Reuter). — Dziennik „New Jork World" pisze: Kryzys obecny rosyjsko - chiński będzie dla paktu Kellogga prawdziwym chrztem ogniowym: jeżeli kryzys ten nie będzie rozwiązany w sensie pokojowym, wówczas pozostali sygnatarjusze tego paktu mogliby być zmuszeni do powzięcia decyzji i zamanifestowania, czy pakt ten wogóle coś oznacza. W pewnych okolicznościach obowiązek objęcia kierownictwa nad odpowiednią akcją musiałby przypaść w udziale Stanom Zjednoczonym, które nakłoniły cały świat — początkowo sceptyczny i oporny — do przyjęcia tego paktu.

Watykan a Kwirynał

RZYM. (A.W.). — Mimo pozornej zgody, jaka panuje między Watykanem a Kwirynałem ustawiczna polemika pism z jednej strony włoskich, a z drugiej katolickich wskazuje na wyraźne tarcia między obu państwami. Prasa włoska w sposób wyraźny podkreśla konieczność pojęcia jednolitości państwa włoskiego, natomiast dzienniki zbliżone do Watykanu zarzucają, iż nie pozwalają im komentować obszernej mowy Papieża, natomiast dziennikom faszystowskim pozwalają wychwalać odnośną mowę Mussolini'ego.

Po ugodzie w Meksyku

NOWY JORK. (PAT.). — Polski konsul generalny w Meksyku, Merdinger, z małżonką wydali dnia 16 b. m. obiad na cześć dygnitarzy Kościoła katolickiego, którzy w związku z zakończeniem konfliktu religijnego powrócili do Meksyku. W obiedzie wzięli udział: delegat apostolski Ruizzy Florez, który przeprowadził rokowania w imieniu Watykanu, Arcybiskup Meksyku Pascual Diaz, Biskup Papantli Corona, Poseł francuski Jean Perrier, Poseł włoski Gino Macchioro Vivalba, oraz szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa meksykańskiego. Po obiedzie odbył się raut w salonach konsulatu.

Zwycięstwo Rządu Poincarego

PARYŻ, (PAT). W dniu 17 b. m. popołudniowe posiedzenie izby, poświęcone sprawom ratyfikacji umów dłużniczych z Anglją i Ameryką, było dosyć burzliwe. Rozlegały się demonstracyjne okrzyki na cześć Poincarego, oraz przeciwko niemu.

Poseł Dubois, były przewodniczący komisji reparacyjnej, wystąpił przeciwko ratyfikacji układów z Ameryką i Anglją już wczoraj, stawiając wniosek odroczenia dyskusji na termin późniejszy. Dubois mówił, że umowy z Anglją i Ameryką nie uwzględniają niesłychanych czynów dokonanych przez Francję podczas wojny ani też usług, które Francja oddała w ciągu 15 miesięcy Stanom Zjednoczonym.

Poincare odpowiedział, że Dubois chce jednem pociągnięciem pióra przekreślić wszystkie usiłowania czynione przez Francję od lat 10-ciu. Gdyby Francja poszła za radą posła Dubois, to Ameryka odpowiedziałaby: „zapłaćcie więc 400 miljonów dolarów 1 sierpnia". Poincare w głosowaniu postawił sprawę zaufania. Rząd zwyciężył 304 głosami przeciwko 239.

Tarcia w Labour Party

LONDYN. (A.W.). — Lewy odłam Labour Party w bardzo ostry sposób atakuje obecny Rząd MacDonalda. Do tej pory opozycja ta toczy się jedynie w łonie partji. Spodziewana jest w bieżącym tygodniu narada przywódców Labour Party, w celu załagodzenia opozycji. Prawdopodobnie na skutek tej opozycji Rząd MacDonalda zdecydował się wysłać zaproszenie do Rządu Sowietów, z propozycją wysłania swego przedstawiciela do Londynu. Przedstawiciel ten miałby zapoczątkować pertraktacje w sprawie nawiązania stosunków angielsko sowieckich.

Zdrowie Króla angielskiego

LONDYN. (PAT.). Reuter. — Według otrzymanych informacyj, Król dobrze spędził noc z wtorku na środę.

Pakt Kellogga

WIEDEŃ. (PAT.). — Według doniesień z Waszyngtonu, przyjmie p. Prezydent Hoover w dniu 24 lipca b. r. w Białym Domu reprezentantów 59 mocarstw sygnatarnych, które podpisały pakt Kellogga, celem uroczystego obwieszczenia wejścia w życie układu. Były sekretarz Stanu, Kellogg, prezydent zagranicznej komisji Senatu Borah, jak też członkowie zagranicznych komisyj parlamentarnych wezmą udział w przyjęciu, po którem odbędzie się oficjalne śniadanie. Jedynie Rosja nie będzie reprezentowaną, gdyż Rząd sowiecki nie posiada w Waszyngtonie żadnego reprezentanta dyplomatycznego. Rosję reprezentować będzie Ambasador francuski, Claudel.

(Dalszy ciąg depesz na str. 7-ej).

Z DZIEJÓW TERRORU NIEMIECKIEGO

Po pięciu latach oczekiwania zbiera się obecnie Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki, który ma rozważyć szereg spraw, wynikłych z gwałtów niemieckich nad obywatelami polskimi w okresie 1918—1923 na Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem. Zanim będziemy mogli podać szczegóły tych rozpraw, warto przypomnieć te metody walki, jakie uprawiała i uprawia jeszcze Hakata względem nas.

Nie dawno, naprz. Opole było świadkiem napadu na aktorów polskich ze strony rozagitowanych tłumów nacjonalistycznych, ale nie pierwszy raz stało się Opole teatrem takiego aktu terrorystycznego. W czasie plebiscytu zdarzało się tam nieraz, że bojówki masakrowały publicznie Polaków, a tłum widzów podbechtywał siepaczów do mordów i policja spokojnie przyglądała się widowisku. Później, w r. 1927 motłoch nacjonalistyczny napadł tam na dworcu kolei na wracającego z Francji robotnika polskiego, który nie umiał po niemiecku. Innego Polaka, poturbowanego z tego samego powodu na tymże dworcu, wzięła pod swą opiekę policja, ale tylko na to, by go w areszcie ...zamordować. Z tego możemy powziąć wyobrażenie, w jakiej to atmosferze żyją tysiące ludu polskiego, otaczającego zewsząd to gniazdo najczarniejszego, rozwydrzonego hakatyzmu.

Błędnem wszakże byłoby mniemanie, że akty terrorystyczne są przywiązane jedynie do Opola. Nie inaczej dzieje się na całem pograniczu polskiem. Przecież rok temu napastywano i zelżono na ulicy miasta Piły żonę konsula polskiego za to, że mówiła po polsku, i w Gdańsku, który latem zwiedza tylu a tylu Polaków, szykany, impertynencje, a nawet aresztowania Polaków przybrały takie rozmiary, że komisarjat polski wkraczał w to energicznie i wydawał specjalne wskazówki dla turystów polskich w tem „wolnem“ mieście, żyjącem od wieków z Polaków i od nich zawisłem.

Żadne względy, ani materjalne, ani inne, nie są w możności utrzymać na uwięzi dzikiego „furor teutonicus“ krzyżackiego żywiołu. Nie radzilibyśmy też nikomu, aby w Głogowie, Lignicy, Celichowie, w Kwidzyniu, Olsztynie lub Ełku odzywał się po polsku bez zachowania ostrożności.

Aby nauka, jaką niosą nam awantury ostatnie, nie poszła w las, abyśmy zdali sobie sprawę, iż ujawniła się przed nami charakterystyczna, niezmienna cecha naszego sąsiada zachodniego, przypomnę dwa momenty z dziejów powstania wielkopolskiego w r. 1919.

W styczniu tegoż roku, gdy pobity przez Polaków Greuzschutz pierzchnął do Bydgoszczy i zdało się, że powstaniec ścigając go, zatknie wnet polską chorągiew na ratuszu tego miasta, naczelny prezes rejencji bydgoskiej, von Bülow, uważał za stosowne wejść w rokowania ugodowe z poznańską Radą Ludową. Przybyła zatem do Bydgoszczy delegacja notabów polskich, przybył z Naczelnej Rady Ludowej Korfanty, dalej ś. p. Bolesław Marchlewski i adwokat Feliks Koszutski oraz kilku innych. Miało się zaiste wszelki powód przyjąć ich z zadowoleniem, ponieważ pragnęło uniknąć „okupacji“ polskiej. Okazało się tu wszakże raz jeszcze, że Niemiec nie idzie za głosem trzeźwego rozsądku, lecz za popędem swej niesłychanie emocjonalnej natury, bo cóż się stało?

Na dworcu bydgoskim przyjęły tę delegację hordy robestwionych mieszczan i trzeba było otoczyć gości naczelnego prezesa silną eskortą, aby wyprowadzić ich cało z dworca. Miast wsadzić ich w pojazdy, wiodło ich 200 żołnierzy przez długą ulicę dworcową w serce miasta niby aresztantów, zbrodniarzy. Osłaniali ich oni z konieczności przed bałwanami rozpętanej kanikuły antypolskiej, lecz dawali motłochowi sposobność do wylewu jego uczuć. Tłocząc się dookoła straży tłum biegł przy niej, pienił się — wrzeszczał, brzygał im na głowy pomyjami karczemnej swady.

Tak opisuje tę scenę Maciej Wierzbiński w powieści z tych czasów wyzwolenia Wielkopolski: „Wolność“, opartej na materjałach źródłowych. Ale znajdujemy w niej jeszcze inną, straszniejszą kartę tych dziejów.

Opowiada to w powieści ksiądz Dionizy Bielski z Nakła, temi słowy.

„Mieliśmy znów wizytę (w Nakle), jakiejś komisji zagranicznej z Paryża. Mówię: „znów“, bo pojawiają się one u nas raz po raz, Bóg wie po co. Niby to w celach inspekcyjnych, pacyfistycznych czy innych. Jednakże nic z tego nie wynika. Greuzschutz pospołu z kolonistami hula po tatarsku, armaty grzmią, wypady i starcia powtarzają się bez końca. Paryż swoje, a tłumy tutejsze swoje. Bandy te postanowiły nie rozwiązać się nawet po podpisaniu traktatu pokojowego.

„Był u mnie dnia tego zacny mój konfrater, ks. proboszcz Czechowski z Chodzieży. (Niedawno życie jego wisiało na włosku). Wyszliśmy na ulicę, by rzucić okiem na ową komisję, która w pojazdach błąkała się po mieście. Towarzyszyło jej grono dziennikarzy, Holendrów, Anglików i Szwedów.

„Snać niemczyzna nakielska odebrała skędyś wskazówkę, by zainscenizowała przyjęcie tych panów w sposób o naskroś germańskim charakterze miasta świadczący. Wyległa tedy cała hakata i wszelka hołota i na krok nie odstępowała powozów. I ludność polska stawiła się na dworcu, lecz rozpędziła ją policja. A kilku wybitnych Polaków trzymano w areszcie przez czas pobytu komisji. Mogło wydawać się, że w Nakle niema ani jednego Polaka. Gawiedź kładła to w uszy komisji, wrzeszczała przed powozami: „Tu sami Niemcy!“.

„Wplątał się w tę tłuszczę woźny, nazwiskiem Nadskakuła, porządny, zacny człowiek i Polak. Nie widząc nigdzie dookoła rodaków, a słysząc okrzyki szwabów, rzucił się do pojazdów, by dać świadectwo prawdzie i wołał po niemiecku: „To nieprawda! Tu wielu Polaków! To polskie miasto!“.

„Wnet odciągnęła świadka od powozów ta hałastra i, gdy komisja znikła z rynku, zawleczono biednego Nadskakułę do ratusza. Dzika zgraja przywiązała go tam do wozu, niewiadomo w jakim celu. Próbowałem powstrzymać tę dzicz, — opowiada ks. Bielski — obawiając się o życie nieszczęśliwego, lecz natarło na mnie i na ks. Czechowskiego coś dziesięcio zbirów, pięściami nam grożąc. Cofnąwszy się na chodnik, widzieliśmy jak kazano Nadskakule ciągnąć ów wóz w stronę sądu. Gdy znikł on w gmachu sądowym, byłem o jego życie spokojny. — Niestety...

„W drodze do sądu okładano go kijami, a na schodach gmachu rozpoczęło się gremjalnie znęcanie się nad nim i katowanie. Motłoch urządził sobie krzyżacką igraszkę, radował się katuszami, bawił mordowaniem... Aż ciało męczennika za sprawę narodową stoczyło się po schodach tego przybytku sprawiedliwości teutońskiej... Lekarz stwierdził na jego ciele 38 ran.... Dziś odprowadziłem jego zwłoki na cmentarz... Będzie on zapisany w dziejach martyrologji polskiej...“.

Sprawa ta była bardzo głośną nad Notecią i niewątpliwie na murach sądu w Nakle mieszkańcy tego miasta przekażą na tablicy imię tego męczennika następnym pokoleniom. Nietylko wtedy, gdy drogi, krwią znaczoną, kroczył naród polski ku wolności, ale i dziś jeszcze, w obliczu Rzeczypospolitej, pada Polak pod obuchem nieprzytomnej psychozy antypolskiej i rozgrywają się sceny, otwierające oczy szerokim masom ogółu naszego na prawdziwą fizjognomję Niemca.

R. R.

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Przez cały dzień wczorajszy w dalszym ciągu obradowały komisje, przymujące cały szereg wniosków w poszczególnych sprawach z różnych dziedzin.

Szczególnie ożywione były obrady komisji kult.-oświat., gdzie dyrektor J. Stemler wygłosił referat, omawiający: „Wychowanie przedszkolne i szkolnictwo Polaków zagranicznych“. Wysunięte przez dyr. Stemlera postulaty, przyjęto w całości.

Ogólny obraz powagi zagadnienia, jakie stanowi emigracja polska zamorska i kontynentalna, daje się ująć następującemi cyframi z „bilansu emigracyjnego“ za dziesięciolecie istnienia państwa polskiego przedstawionemi przez red. Pankiewicza.

Wyjechało za morze 555.000 osób, przyjechało do Polski z za morza 180.000, czyli opuściło Polskę 374.000 osób. Zważywszy jednak, że powracający do Polski byli prawie bez wyjątku emigrantami przedwojennymi, straciliśmy nie 347.000, lecz pół miljona obywateli. W ruchu emigracyjnym kontynentalnym wybija się na czoło emigracja do Niemiec, przekraczająca obecnie 100.000 osób rocznie. Jest to emigracja sezonowa. „Obieżysasi“ ci wracają prawie wszyscy na zimę do Polski. Inaczej jest — co do Francji, która zatrudnia stale obecnie około 600.000 polskich emigrantów. Do innych krajów europejskich, jak Belgja, Danja, Holandja ruch emigracyjny jest niewielki i w małym tylko stopniu zmienia ogólny obraz, sprowadzający się do faktu, że w ciągu lat 10 około miljona obywateli opuściło Polskę.

Znamienne jest przytem, że najliczniej nietylko w cyfrach absolutnych, lecz procentowo emigruje z Polski ludność polska. Na 600.000 Polaków we Francji naliczyć można najwyżej po kilkanaście tysięcy ukraińców i żydów.

Z innych objawów bije w oczy brak powiązania naszej polityki emigracyjnej z polityką gospodarczą państwa. Z Niemcami prowadzimy wojnę gospodarczą i nie możemy dojść do porozumienia w zakresie eksportu naszych produktów rolnych, a jednocześnie dostarczamy im robotników, na których w znacznej mierze opiera się byt niemieckiego rolnictwa. Na polskich górnikach conajmniej w 30 proc. opiera się górnictwo francuskie, a górnicy polscy we Francji swoją pracą utrudniają zbyt węgla polskiego; zmniejszony zbyt powoduje wzrost bezrobocia, to ze swej strony pociąga zwiększoną emigrację górników do Francji i zwiększoną produkcję jej kopalń, konkurujących z naszemi.

Co się tyczy zdolności organizacyjnych narodu polskiego, obrazuje je stan wychodztwa w Paranie, gdzie w ciągu lat 60 osiedliło się około 40.000 Polaków. Obecnie ludność polska liczy tam 100.000 głów, 15,000 gospodarzy posiada łącznie 800.000 ha ziemi, poza tem jest 400 rzemieślników, 150 przemysłowców (przeważnie drobnych), 200 kupców, 100 nauczycieli, obsługujących tyleż szkół polskich, 30 księży — w 20 parafjach polskich, 100 inteligentów różnych innych zawodów, jak lekarzy mierników, buchalterów.

Najliczniejszy odłam naszego wychodztwa — Polonja ze Stanów Zjedn. w pierwszych 2 latach niepodległego państwa zaczęła masowo powracać do kraju, nastąpiło wnet potem zjawisko odwrotne: emigracja wtórna z powrotem do Stanów Zjedn. Dziś reemigracja wynosi około 6.000 osób rocznie. Polonja amerykańska zmaga się obecnie z prądami wśród których amerykanizacja czyni wielkie postępy. Potrzebna jest tu pomoc ideowych ośw̆iatowców z kraju, którzyby wsparli tam kulturalną samoobronę narodową.

Dla Polonji brazylijskiej najbardziej palącą jest kwestja kolonizacji rolnej. W Kanadzie i Argentynie — organizacja pośrednictwa pracy.

Wszystkie te sprawy domagają się jasnej i zdecydowanej polityki emigracyjnej. Musimy się bowiem liczyć z tem, że emigracja z Polski nie jest zjawiskiem przejściowem. Rozwój naszego przemysłu odbywa się tak powoli, że w obecnych warunkach nie jest w stanie pochłonąć przyrostu ludności, który stanowi 480 — 500 tysięcy osób rocznie.

GŁOSY I ODGŁOSY

WZÓR POLEMIKI

Masoński **Głos Prawdy** daje wzór sposobów prowadzenia polemiki z przeciwnikami politycznymi. Po mocnych słowach, zawierających szereg krzywdzących i nieprawdziwych oskarżeń „Głos Prawdy“ zwraca się do stronnictwa narodowego z takiemi niewybrednemi słowy:

— Jesteście plugawym wrzodem na ciele Rzeczypospolitej i możecie sobie śmiało zakonotować, że tak, jak zaczęliśmy — doprowadzimy do końca dzieło doszczętnego zniszczenia tej nieuleczalnej zgnilizny, którą wy jesteście. Mamy na to dość siły i nie zbraknie nam stanowczości.

Oczywiście, że „wersalski“ organ i sam dziś we własne groźby nie wierzy. Czasy bowiem są zmienne... a dziś nie podobne do wczoraj.

KONCESJA HARRIMANA

Koncesja Harrimana zajmuje w dalszym ciągu uwagę całej prasy polskiej. **Rzeczpospolita** w artykule: „Skok w ciemność“ pisze, że projekt koncesji

— ma przecież — rzecz zastanawiająca — w niczem nie dotykać b. dzielnicy pruskiej, którą rewanżowcy niemieccy w całości chcieliby od Polski oderwać, dąży jednak do monopolu na najważniejszem przemysłowo terytorjum reszty Polski. Tendencja do opanowania gospodarczego aż nazbyt tu jest prawdopodobna, a prawdopodobieństwo to zwiększa się przez to, że cały charakter koncesji zgoła nie wygląda na interes inwestycyjny, a bardzo silnie właśnie — na interes, którego celem zasadniczym jest pośrednictwo, a więc kontrola.

Mogą być uznane za słuszne albo też odrzucone zastrzeżenia, podyktowane interesami czy to kopalń, czy nawet samorządów. Ale ten wzgląd ogólny nie może być pominięty. To wszystko, co wedle postanowień koncesji krępuje Polskę w możliwości zrzucenia się z umowy z chwilą, gdyby się dla nas państwowo okazała niebezpieczną, to wszystko, co pozwala koncesjonarjuszowi na przekazanie prawdziwej własności przedsiębiorstwa i wynikających stąd praw kapitałowi niewiadomemu, a może i obcemu — to wszystko wymaga jaknajdalej idącej czujności i ostrożności. Tej czujności i ostrożności w dotychczasowem stadjum sprawy niestety nie było. Koncesja Harrimana w tej postaci, w jakiej obecnie jest proponowana, to skok w ciemność, z której niewiadomo, co się w przyszłości wyłoni.

„WALKA O ŻŁÓB“ . . .

Robotnik prowadzi gwałtowną walkę z obozem prorządowym. Wczoraj w piśmie tem znalazł się w artykule wstępnym i taki ustęp:

— Pisaliśmy często o specjalnej roli, jaką grają w dzisiejszej rzeczywistości polskiej „Ludzie II Oddziału“. Pisaliśmy, o co nam chodzi. Praca w „wywiadzie“ i w „kontr-wywiadzie“ tworzy z konieczności odrębne „typy“ jednostek, wyrabia — zwłaszcza w umysłach słabszych, — odrębny, — powiedzielibyśmy — cyniczny pogląd na świat. Walka polityczna, prowadzona tak, jakgdyby się walczyło nie z odmiennemi grupami własnego narodu, ale z organizacją szpiegowsko - dywersyjną obcego mocarstwa, — taka walka stanowi owoc opanowania Państwa przez wychowanków „II Oddziału“; trzebaby raczej powiedzieć: opanowania państwowego aparatu administracyjnego, nie Państwa, jako całości.

Najostrzej pismo pepeesowskie atakuje p. ministra Pristora. Ma to wszystko specjalny posmak, gdyż ludzie jeszcze nie zapomnieli jaką rolę odegrała P. P. S. i Jej „Robotnik“ w chwili przewrotu. A dziś — jaka zmiana dekoracji. Wobec tego **Gazeta Warszawska** w kampanii „Robotnika“ widzi „cechy walki o żłób“.

PAŃSTWO WIĘZIENII

Epoka omawia ciężki stan ludności polskiej na Litwie i kwalifikuje system rządzenia Litwie, jako system więzienny, oświadczając:

— ...Miast gniewać się i złorzeczyć Litwie — martwimy się tylko jej zaślepieniem i życzymy, aby wydostała się czemprędzej z mocy tyranów operujących fikcją obawy przed rzekomą zachłannością polską dla utrzymania wewnątrz regime'u gwałtu i samowoli

ŻYCIE KATOLICKIE

KATOLICYZM A BOLSZEWIZM

Eksperyment bolszewicki przewleka się, a wiele krajów w świecie z trudem opiera się truciźnie, która zatruła i powaliła Rosję. Historycy, filozofowie, publicyści zastanawiają się nad rewolucją rosyjską, chcąc zbadać jej przyczyny. Wśród licznych książek, poruszających to zagadnienie, znajdują się doskonałe dzieła, dokładnie pouczające czytelników i przedstawiające im stopniowy rozwój idej rewolucyjnych, które doprowadziły do krwawego wybuchu w roku 1917.

Lecz w żadnem z tych dzieł nie wykazano antykatolickich źródeł bolszewizmu. Wydawane w Paryżu „Etudes" publikują oparty na dokumentach artykuł p. Andrzeja Michajłowa, wykazujący, jak nienawiść do zasad, głoszonych przez katolicyzm, sprzyjała rozwojowi bolszewizmu. Ciekawą rzeczą jest iść śladem wywodów p. Michajłowa. Odsłania on nam postępowanie seminarjów duchownych prawosławnych, skąd winienby spływać na Rosję zdrowy prąd religijny i moralny. Po większej części jednak seminarja te raczej popierały socjalizm, niż go zwalczały, a czyniły to z powodu wrogiego stanowiska, jakie zajmował on względem Kościoła katolickiego. Autor wykłada następnie główne zasady antykatolickie, którym hołdowała myśl rosyjska od pół wieku z górą. Wskazuje wreszcie na bardzo ciekawe podobieństwo między antykatolicką polityką ancien regime'u rosyjskiego, a dalszym jej ciągiem, stosowanym dziś przez bolszewików.

Po przeczytaniu tego artykułu lepiej się rozumie wielką tragedję rosyjską. Bardziej obca i bardziej wroga wpływom katolicyzmu, niż jakikolwiek inny kraj cywilizowany, Rosja tem łatwiej padła ofiarą tego nawrotu od cywilizacji chrześcijańskiej do bezbożnego barbarzyństwa jakiem jest w gruncie rzeczy bolszewizm. Pan Michajłow konkluduje: „Bóg chciał, by wobec grobu miljonów ofiar bolszewizmu, otworzyły się oczy tych, którzy, pragnąc służyć ojczyźnie, stawiają interesy swego narodu — napozór realne, a w rzeczywistości jednak urojone — ponad wiekuistą sprawę Kościoła". (KAP).

PAPIESKI NUNCJUSZ

U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W RZYMIE

Nuncjusz papieski przy Kwirynale Mgr. Borgongini Duca udał się w dn. 13 bm. na grób Nieznanego Żołnierza i tam modlił się przez kilka minut. (KAP).

LIST DELEGATA PAPIESKIEGO DO EPISKOPATU

W MEKSYKU

W liście do meksykańskiego Episkopatu delegat apostolski, ks. Arcybiskup Ruiz y Flores, pisze m. in.:

— Zapewniliśmy Rząd, że wszystkiemi środkami, zarówno moralnemi jak i materjalnemi, będziemy współpracować nad polepszeniem położenia w kraju. Wobec tego wzywamy kapłanów i świeckich, by ściśle i z całem posłuszeństwem zastosowali się do instrukcyj, które w tym celu będą wydane przez Episkopat.

Instrukcje te mają się odnosić do organizowania Akcji Katolickiej (KAP.).

POWRÓT 4000 KSIĘŻY MEKSYKAŃSKICH

W ciągu ostatnich dni powróciło do kraju ze Stanów Zjedn., Kanady, Gwatemali, Nicaraguy, Kuby i innych wysp archipelagu Antylskiego cztery tysiące księży meksykańskich (KAP.).

AUDJENCJA NUNCJUSZA PRZY KWIRYNALE

Ojciec św. zarządził, ażeby Nuncjusz Papieski na dworze włoskim każdej niedzieli zjawiał się w Watykanie na szczególnej audjencji, celem zdania sprawy z bieżących wypadków tygodnia.

KONKORDAT STOLICY ŚW. Z JUGOSŁAWJĄ

W kołach katolickich w Lublanie utrzymuje się przeświadczenie, że konkordat ze Stolicą św. zawarty zostanie przed jesienią rb. Dodają, że były naczelnik wydziału w Ministerstwie Wyznań, p. Michał Lanowić, został wezwany do Belgradu przez Ministra Sprawiedliwości w celu ostatecznego przygotowania dokumentów, odnoszących się do układu z Watykanem. (KAP).

PRZECIWKO KONFISKACIE PISMA KATOLICKIEGO

Przed kilku dniami jedno z pism katolickich w Vincenze ogłosiło komunikat z uroczystości katolickiej młodzieży. Pismo to zostało natychmiast skonfiskowane. „Osservatore Romano" wystąpiło ostro przeciwko tej konfiskacie i zarzutowi, jakoby katolickie manifestacje młodzieży za grażały narodowym ideałom młodzieży włoskiej.

Dziennik włoski „Impero", nazywając „Osservatore Romano" „dziennikiem zagranicznym", zwraca mu uwagę, że powinien zachować więcej rezerwy. (KAP).

AUTOKEFALJA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W SYRJI

Syryjska gmina grecko - prawosławna opracowuje memorjał dla rządu, w którym będzie domagać się uniezależnienia Cerkwi prawosławnej w Syrji, czyli uzyskania przez Cerkiew prawosławną w Syrji autokefalji.

Pięciu syryjskich Biskupów prawosławnych wraz z metropolitą stanowiliby św. Synod, który stałby na czele Cerkwi syryjskiej. Synod ten miałby wszystkie prawa patrjarchy, oraz mianowałby i odwoływał Biskupów. Oczywiście, władza jego rozciągałaby się wyłącznie na Syrję.

Dotychczas Cerkiew prawosławna w Syrji podlega władzy patrjarchy antjochijskiego, którego jurysdykcja rozciąga się na prowincje: Bejrutu, Damaszku, Aleppo, Adana, Djabekir, Erzerum i Mamuret el Azis. (KAP).

PRACA KATOLIKÓW W DZIEDZINIE FILMU

W „Deutsche Filmzeitung" pisze z okazji 11 międzynarodowego katolickiego kongresu filmowego, odbytego w Monachjum, o. Fryderyk Muckermann T. J., że dziedzina filmu ze szczególnych względów winna stać się terenem pracy Akcji katolickiej, gdyż zachodzą specjalne wewnętrzne analogje między pracą na polu kinematografji a Akcją Katolicką. Akcja katolicka mianowicie pragnie odnowić w duchu chrześcijańskim całą ludzkość, film zaś, socjologicznie biorąc, jest jednym z czynników, który mógłby się stać odpowiednim narzędziem Akcji katolickiej. Jest zupełnie czczem pytaniem, co jest ważniejsze, czy odnowienie uprzednie społeczeństwa, a dopiero później reforma filmu, czy też odwrotnie. Faktem jest, że nie można czynić pierwszego bez drugiej i dlatego z reformą filmu nie należy dłużej zwlekać.

W tym samym wspomnianym wyżej tygodniku pisze kapłan berliński, ks. Fansel, co następuje:

— Ze strony katolików należy starać się o stworzenie międzynarodowego towarzystwa katolickiego filmowego, opartego na mocnych podstawach finansowych, dzięki czemu mogłoby ono przyciągnąć do siebie najlepsze siły z dziedziny kinematografji i wypuszczać w świat doskonałe filmy, osnute na specjalnych tematach katolickich, zaczerpniętych z historji Kościoła, literatury, przejętej duchem katolickim, lub też przedstawiających sztukę kościelną, działalność misyjną, życie zakonne, zakłady chrześcijańskie i t. p. Szczególną uwagę wartoby zwrócić na filmowanie żywotów Świętych. Tu wstępuje sztuka filmowa na najwyższą i bezpośrednią służbę Kościoła i chrześcijaństwa, według słów Ewangelji, że „Po owocach ich poznacie je" (Mat. 7, 16). Jest to jednak dział bardzo trudny. Bowiem jeśli bardzo trudno jest napisać dobry żywot Świętego, to tem trudniej jest przedstawić na filmie Świętego w sposób życiowy, gramatyczny, słowem w ten sposób, by film taki mógł się podobać każdemu, a nietylko nadawał się do wyświetlania na popularnych seansach dla sfer o mniej wyrobionem poczuciu artystycznem.

Za aprobatą Ojca św. i przy poparciu wyższych sfer inteligencji katolickiej we Włoszech została w Rzymie założona „Spółka akcyjna wytwórni filmów religijnych". Nowa wytwórnia zamierza filmować wyłącznie filmy religijne, które mają szerzyć wiarę katolicką i oparte na niej zasady moralne. Filmy mają przedstawiać życie Świętych, epizody z działalności misyjnej i t. p. (KAP).

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

31)

Adam i Nela przysłuchiwali się w milczeniu tej rozmowie, którą pan Roszkowski chciał zakończyć jak najrychlej i dlatego zwrócił się do Adama z zapytaniem, czy podczas wojny Niemcy weszli do Verdunu.

— Nigdy na świecie — zaprzeczył żywo — usiłowali Verdun zdobyć, kładli pokotem dziesiątki tysięcy ludzi, ale nie zdobyli!...

I jął opowiadać o tych krwawych bojach pod Verdunem barwnie i interesująco, o sobie tylko nie wspominając ni słowem. Odznaki orderowe jednak, które miał na piersiach, polskie i francuskie, świadczyły wymownie, że godnie spełnił swój żołnierski obowiązek i nie przyniósł ujmy imieniowi polskiemu na obcej ziemi!

Nela słuchała z zajęciem jego opowiadania — spoglądała na niego od czasu do czasu, a w wejrzeniu jej ciemno-szafirowych oczu, przysłoniętych długiemi frendzlami rzęs, odbijały się uczucia, jakim ulegała.

Były chwile, w których zapał wykwitał żywemi rumieńcami na jej licach, i były także spojrzenia, z których wyczytać można było pytanie: „Jakiż był tam twój udział, młody żołnierzu, w tych bohaterskich zmaganiach o prawo bytu narodów, o wolność Francji i naszej miłej Ojczyzny?!"...

— Widzieliśmy i patrzyliśmy na to — kończył swoje opowiadanie — jak ta słynna ze swej organizacji teutońska potęga rozczłonkowała się, rozlazła się i rozpełzła — bezsilna, zdeptana!... Z tą chwilą Polska - marzenie, Polska - sen — stała się rzeczywistością!

Umilkł. Na obliczu Adama odmalował się także szlachetny zapał, a może i duma rycerska, bo chociaż, opowiadając o tej walce, pozostawił swoją osobę w cieniu, — to przecież tam był — zwycięzca w szeregu zwycięzców, — bohater w gronie bohaterów!

— Bóg da — odezwał się po chwili pan Roszkowski — że Polska kiedyś stanie się taką, jaką widzieliśmy ją w naszych marzeniach!

Obiad się skończył. Wstali od stołu i przeszli do salonu na czarną kawę.

Poważny nastrój trwał jeszcze czas jakiś, zwolna jednak ustępował miejsca wesołej rozmowie, zaprawionej atycką solą.

Adam znalazł sposobność zbliżenia się do Neli. Obyty w obozie i rowach strzeleckich, czuł się początkowo nieco skrępowanym w towarzystwie wesołej dziewczyny, ale jej żywość i umiejętność podtrzymywania konwersacji, ułatwiła stopnienie pierwszych lodów nowej znajomości.

Po godzinie młody ulan i roześmiana dziewczyna byli ze sobą na stopie przyjacielskiej — oboje przez oczy nauczyli się czytać wzajemnie w swych duszach!

Przy niej zapomniał właściciel Trześniowa o reformie rolnej, o możliwości wywłaszczenia go z majątku, nawet o Józefie Kawce i Zwierniku.

Natomiast Gucio Kliszewski stracił kontenans. Próbował parę razy swego dowcipu, ale bez powodzenia i tego jedynie dopiął, że Adam dowiedział się przecie, iż pan Kliszewski, dosiadłszy pegaza, cwałuje ku zdobyciu sławy poety...

Urtefiony młodzian z chmurą na czole wyjechał z Kętrzyc, w jakiś czas po nim Adam także opuścił gościnne progi państwa Roszkowskich.

Gdy znalazł się za bramą, uczuł się jakiś nieswój, dziwny owiał go smutek i wcisnął się do jego duszy, — doznał uczucia przykrego osamotnienia!

Prawdopodobnie nie zdawał sobie w tej chwili sprawy z tego, że ten smutek po chwilach szczerej wesołości, to pierwszy zwiastun może nieświadomej jeszcze prawdy, że, wyjeżdżając od państwa Roszkowskich, zostawił serce pod dachem kętrzyckiego dworu!...

. . . .

X.

W kilka dni po bytności w Kętrzycach otrzymał Adam z sądu przyznanie spadku. Z tą chwilą rozpoczęły się dla niego troski i kłopoty, których nie przewidywał.

Gdy gotówka, pozostawiona przez nieboszczyka pana Jacka, stopniała z powodu dewaluacji — miał nadzieję zdobycia rychło funduszów, potrzebnych do odbudowy gospodarstwa ze sprzedaży części trześniowskich obszarów. Tymczasem sprzedaż ta nie była już tak łatwa i prosta, jak dawniej, obłożono ją całą sumą formalności, najdziwaczniejszych i bezcelowych — tak, że ich dopełnienie wymagało bardzo długiego czasu, gdy tymczasem w Trześniowie należało jaknajrychlej postawić budynki, zaopatrzyć się w potrzebny inwentarz i przystąpić do uprawy spustoszonej a odłogiem leżącej ziemi.

(C. d. n.).

POLACY NA LITWIE

Na zjeździe Polaków z zagranicy brak delegacji Polaków z Sowietów i z Litwy. Delegatów sowieckich, którzy wybierali się do Polski tylko po to, aby urządzić antypaństwową manifestację komunistyczną, zupełnie słusznie nie dopuszczono do Polski. Natomiast delegaci z Litwy nie mogli przyjechać z powodu, że... z Litwy wogóle niema drogi do Polski.

Każdy bowiem paszport litewski nosi klauzulę: Tinka Kelauti i vieas szalis iszskiriant Lenkija" — po polsku: Ważny dla wszystkich krajów, z wyjątkiem Polski. Za przekroczenie tego zakazu winni ponoszą bardzo ciężkie kary. Nikt dotąd z Polaków kowieńskich nie zdołał uzyskać pozwolenia na wyjazd do Polski. Formalnie zasłaniając się brakiem stosunków dyplomatycznych z Polską, w rzeczywistości władze litewskie w ten sposób chcą skruszyć opór żywiołu polskiego na Litwie, przecinając mu możność stosunków z Macierzą.

To też Zjazd obecny o położeniu Polaków litewskich dowiedział się tylko pośrednio, uprosiwszy Instytut Badania Zagadnień Narodowościowych o przedstawienie referatu. Okazało się z niego, że wedle urzędowego litewskiego spisu ludności z r. 1922 Polaków jest tylko 64 tysiące, gdy tymczasem przy wyborach sejmowych w r. 1926 lista polska zebrała akurat również 64.000 głosów, a przecież doliczyć trzeba pokolenie młodsze, nie mające prawa głosu i uwzględnić, że skutkiem ogromnych szykan udział Polaków w wyborach był o 20 proc. mniejszy, niż Litwinów. To też uwzględniwszy to wszystko dochodzimy do cyfry 250 tysięcy Polaków, czyli jedna ósma ludności całej Litwy.

Ludność polska na Litwie obejmuje wszelkie klasy społeczne i zawody, zwłaszcza po miastach. W samem Kownie Polacy są najliczniejszym żywiołem! Stanowią bowiem 31 proc., gdy Litwini 29 proc. (resztę wypełniają Żydzi i Rosjanie).

Fałszerstwa statystyczne potrzebne były jednak Rządowi Kowieńskiemu, aby— mimo, że konstytucja litewska gwarantuje autonomję kulturalną mniejszości — od mówić jej Polakom, jako... mniejszości zbyt drobnej. To też szkolnictwo polskie na Litwie niemal, że nie istnieje. Na 20.000 dzieci tylko 600 uczy się w polskich szkołach.

Wywłaszczenia ziemi większej własności (bez odszkodowania) przedstawiają wartość 100 miljonów dolarów. Gdyby taką samą kontrybucję miała zapłacić ludność Polski, to nasz majątek narodowy uszczupliłby się o 12 miljardów dolarów, czyli o astronomiczną sumę 100 miljardów złotych. Stopniałby do zera!

Wyzuci z mienia, gnębieni narodowo, szykanowani politycznie, rodacy nasi z Kowieńszczyzny nie mają nawet możności głośno swoich krzywd przedstawić! Oto jest polityka litewska, która nawet pruską prześcignęła w nienawiści do polskości. Tem większy obowiązek całego narodu polskiego, aby uciśnionym braciom spieszył z otuchą i pomocą.

Katastrofa powodzi w Małopolsce

Według ostatnich telefonogramów województw Małopolski katastrofalna powódź wciąż wzrasta. Na terenie Województwa Krakowskiego wystąpiła z brzegów w ciągu ostatniej doby rzeka Jasiołka zalewając kilkaset morgów zasiewów. Wisłoka zalała dotąd obszar dziewięciu gmin, niszcząc plon na pięciuset morgach. Przybór wody na Dniestrze osiągnął ostatnio 4,20 m. ponad poziom. Mimo to Tarnopolowi powódź nie zagraża. W Województwie Stanisławowskiem dyrekcja kolejowa nakazała zwolnionym ruch wszystkich pociągów przy mostach do dziesięciu kil. na godz. z powodu poważnego podmycia filarów. D. O. K. Lwów wydało instrukcje dla oddziałów saperskich, stacjonowanych w pobliżu miejsc za grożonych, co do współdziałania w akcji ratowniczej władz cywilnych.

ANGIELSKA REKLAMA

Jedna z angielskich firm wydawniczych rozpoczęła serję powieści w kollekcji zatytułowanej: „Tajemnice zapieczętowane".

Książki te mają ten szczegół oryginalny, że kartki ostatniego rozdziału są opieczętowane. O ile powieść zainteresuje czytelnika, będzie on musiał rozerwać pieczęć, by dowiedzieć się w ostatecznem rozwiązaniu sytuacji. Jeżeli zaś go znudzi — będzie mógł, za zwrotem kosztów oddać książkę do księgarni z nienaruszonemi pieczęciami.

WALKA Z ŻYWIOŁEM O ZIEMIĘ

Takim krajem, w którym każdą piędź ziemi trzeba wydzierać morzu w walce nieraz wiekowej, jest Holandja, zwana inaczej Niderlandami, Pays Bas, t. j. ziemie nisko leżące.

Potężne groble ze śluzami i tamami nie pozwalają morzu wkraczać na swe dawne leże. Setki kanałów, przecinających kraj, odprowadzając wodę, osuszają ląd. Od kilku wieków człowiek coraz dalej wdziera się w morze, budując nowe groble i coraz więcej zyskuje ziemi, osuszając moczary, błota i jeziora.

W ciągu trzech ostatnich wieków Holendrzy wydarli morzu 250.000 hektarów ziemi. Od r. 1883 przez osuszanie błot i odpowiednią kulturę powiększono obszar łąk o 265.000 hektarów i ziemi ornej o 200.000 hektarów wewnątrz kraju. Poza tem zaczęto zalesiać nadbrzeżne djuny i w ten sposób w ciągu kilku lat z 228.000 hektarów zadrzewionych terenów osiągnięto 500.000 hektarów. Ostatnio Holandja przystąpiła do częściowego osuszania Zuederzee, przez co ma nadzieję zyskać nowych 200.000 hektarów ornej ziemi.

TUNEL POD HUDSONEM

Pod New Jorkiem w r. 1927 otwarto w listopadzie podwójny tunel pod rzeką Hudsonem, łączący Manhattan z Jersey - City. Tunel ten, wąski, bo tylko 6 metrów średnicy, a długi na trzy kilometry, budził początkowo obawy o wystarczającą ilość czystego powietrza do oddychania z powodu wielkiej ilości kursujących pojazdów motorowych. Zastosowane maszynowe ciśnienie powietrza okazało się jednak wystarczającem. Analizy czerpanego z głębi tunelu powietrza wykazały jego skład nie zagrażający życiu ludzkiemu. Za przejazd motocyklu przez tunel pobierana jest opłata w wysokości 1.25 franków franc., za przejazd samochodu 2.50 fr. W roku 1928 przez tunel przejechało około 9.000.000 pojazdów, z czego dochód wyniósł 4,7 miljonów dolarów.

Przez ten czas nie było żadnego wypadku z ludźmi, tylko 192 pojazdów zapaliło się w tunelu, a 2000 stanęło w drodze, tak że trzeba je było wyprowadzać. Hrabstwo „Londyn".

Londyn, jako jednostka administracyjna obejmuje obok City, jeszcze 28 miast i miasteczek, t. j. obszar 117 mil kwadratowych z 5 miljonami mieszkańców. Do Wielkiego Londynu jest jesz cze dołączone hrabstwo Middlesex i część hrabstw Hertfordshire, Essex, Kent i Surrey. Największem ciałem administracyjno - prawodawczem jest Rada Hrabstwa. Radą ta utrzymuje 650 kilometrów linji kanalizacyjnej, zbudowała 34.000 mieszkań z 120.000 izb i buduje obecnie dalsze 6.000 mieszkań, utrzymuje przeszło 1.100 szkół powszechnych, do których uczęszcza 660.000 uczniów i uczenic, utrzymuje poza tem 250 wyższych zakładów naukowych. Koleje i tramwaje uliczne rozciągają się na 250 kilometrów. Straż ogniowa liczy 1900 urzędników, 65 placówek obserwacyjnych i 205 motorowych maszyn do gaszenia pożarów.

REKORD SZYBKOŚCI POCIĄGÓW

Angielskie Towarzystwo Kolejowe „Great Western Railway" ustanowiło rekord szybkości biegu pociągów. Pociąg, który o godz. 14.30 wychodzi z Cheltenham do Londynu, przebiega odległość między Swindow i Paddington w ciągu 1 godz. 10 min., t. j. z szybkością 106 kilometrów na godzinę.

Takiej szybkości nie rozwinęły żadne jeszcze pociągi nietylko w Anglji, ale i na całym świecie wogóle.

KURSY „BEZBOŻNIKÓW" W MIŃSKU

Dyrektywy Łunaczarskiego, komisarza oświaty Rządu bolszewickiego, skrupulatnie są wykonywane nietylko w Rosji centralnej, lecz także na Białorusi Sowieckiej. Oto przed paru dniami w Mińsku zakończone zostały kursy, których zadaniem było przygotowanie nowych zastępów agitatorów antyreligijnych. Kursy te trwały 3 miesiące, a program ich obejmował „teorję antyreligijną" oraz wskazówki praktyczne. Kursy ukończyły 54 osoby, w tem sześć kobiet. Ta energiczna akcja kursów antyreligijnych podyktowana jest niezwykłym wzrostem religijności zarówno wśród ludu, jak i inteligencji. Dlatego władze bolszewickie nie szczędzą ani kosztów ani sił, aby rozwinąć silny ruch antyreligijny.

Znawcy stosunków na Białorusi Sowieckiej są przekonani, że silna akcja antyreligijna będzie przyczyną jeszcze więk szego wzrostu religijności.

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA ZNACZKÓW POCZTOWYCH W GDAŃSKU

Wczoraj zamknięta została w Gdańsku międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. Wystawa zakończyła się roz daniem nagród. Złoty medal otrzymał zbiór Polonia, srebrne medale p. Latanowicz z Poznania, Adamski ze Lwowa, Hu zarski z Warszawy, Po anowski Warszawa, Rembieliński, Warszawa i dr. Farine.

WYSTAWA PRASY W WARSZAWIE

Do Zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich wpłynął wniosek, aby dla uczczenia przypadającego w roku bież. 200-lecia dziennikarstwa polskiego zorganizowano w stolicy na jesieni r. b. wystawę prasy, obejmującą także dział książki oraz inne działy pokrewne. Poza czasopismami i książkami, przedmiotem wystawy mają być fotografje, radjo, wszelkie środki komunikacyjne, papiernictwo, maszyny drukarskie, foto-i chemigrafja, stenografja, oraz przemysł związany z prasą i pisarstwem. Zarząd Syndykatu myśl powyższą zasadniczo przyjął. Urządzenie wystaw projektowane jest po zamknięciu P. W. K. w Poznaniu w drugiej połowie październ.

RATUJMY UZDROWISKA

Towarzystwo Balneologiczne wydało następującą odezwę: „Polskie Towarzystwo Balneologiczne zwraca się do całego polskiego społeczeństwa, w szczególności do wszystkich lekarzy z gorącym apelem z powodu jawnego postępowania w tym roku krajowych uzdrowisk. Uzdrowiska weszły na drogę postępu. Zarządy ich inwestowały i inwestują w urządzenia bardzo znaczne sumy Chcą dorównać uzdrowiskom zagranicznym. Nieuznawanie tej pracy i działanie jej niemal w zarodku, przynosi niepowetowane szkody materjalne i niemniejsze moralne, a tego w młodem naszem państwie, organizującem się we wszystkich gospodarczych dziedzinach, należy za wszelką cenę unikać. Trzeba budować i wzmacniać, a nie zbudujemy się gospodarczej tężyzny narodu i państwa, jeżeli w dziale budowania nie bierze udziału w ten czy inny sposób całe społeczeństwo. Nasze uzdrowiska to niezmiernie ważna gałęź narodowego gospodarstwa i wielki skarb narodowy. Umiejmy je ocenić należycie i umiejmy dbać o nie. Za Polskie Towarzystwo Balneologiczne (—) Prezes dr. prof. Korczyński i sekretarz dr. Tadeusz Heller.

W piśmie naszem, w numerze z dnia 27 marca r. b. zamieściliśmy artykuł p. t.: Uzdrowić uzdrowiska. W artykule tym, w czas przed sezonem ostrzegano, że niezmierne zdzierstwo, uprawiane przez właścicieli hoteli i pensjonatów w naszych uzdrowiskach, musi się skończyć katastrofą. Przytoczona powyżej odezwa świadczy, że przewidywania nasze były słuszne i ziściły się prędzej, niżby można było przypuścić.

Dla ratowania uzdrowisk same słowa zachęty nie wystarczą. Sprawa pobytu w uzdrowisku poza stroną leczniczą, ma jeszcze drugą stronę materjalną. Ta ostatnia pozostawia bardzo, a bardzo wiele do życzenia. Dopóki kuracjusze w szeregu naszych uzdrowisk będą narażeni na płacenie nadmiernych cen, dopóki komisarze zdrojowisk będą zatwierdzać cenniki, nieprzystępne dla szerszych kół, tak długo sprawa uzdrowisk będzie otwarta, grożąc tej gałęzi przemysłu krajowego niedoborem, a chciwym przedsiębiorcom zasłużoną ruiną.

ZE ŚWIATA

ŚMIERĆ 700 OSÓB. — Według uzupełniających informacyj w sprawie katastrofalnego zalewu okręgu Trebizondy z powodu oberwania się chmury, — katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 700 osób, a 3.500 znalazło się bez dachu nad głową. Straty materjalne szacują, jak dotychczas, na 700.000 funtów tureckich.

KATASTROFA OKRĘTU. — Według doniesień z Szanghaju, parowiec niemiecki „Der Flinger" w drodze do Tsing-Tau z 40 pasażerami na pokładzie osiadł na skałach Czalientao w odległości 40 mil od Tsing-Tau. Dolna część okrętu częściowo jest zalana wodą. Na miejsce wypadku wyjechały z Szanghaju holowniki ratunkowe.

KATASTROFA PAROWCA „ABTAO". — Z Santiago donoszą, że uratowano jeszcze jednego z członków załogi transportowca „Abtao", który uległ rozbiciu. Przypuszczają, że pozostała załoga zginęła. Na miejsce wypadku przybyły liczne torpedowce, które stwierdzają, że na falach widziały zwłoki ofiar katastrofy. Załoga parowca „Abtao" składała się z 43 osób.

OLBRZYMI POŻAR. — Donoszą z Frankfurtu nad Menem, że wybuchł tam w pobliżu dworca towarowego pożar, którego pastwą padł cały kompleks budynków, mieszczących magazyny i składy fabryczne na przestrzeni około 75.000 mtr. kw. Pożar, który w krótkim przeciągu czasu przybrał olbrzymie rozmiary, groził przerzuceniem się na okoliczne składy oliwy. Prace ratunkowe były utrudnione z powodu braku hydrantów w pobliżu. Czterech strażaków odniosło ciężkie obrażenia, 14-u zaś zostało lekko rannych. Straty obliczają na olbrzymie sumy.

Z KRAJU

DROHOBYCZ
Rozwiązanie Kasy Chorych

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu została dnia 16 bm. rozwiązana. Jako komisarz rządowy objął urzędowanie wice-dyrektor Kasy Chorych we Lwowie p. Stanisław Zakrzewski.

CHEŁM
Tragiczny wypadek

Na wóz z sianem Dmitruka Grzegorza powracającego z Turowca, gminy Wojskawice pow. Chełmskiego wsiadł z rowerem Tadeusz Staszewski, ślusarz przebywający chwilowo w Wólce Putnowskiej. W odległości 250 metrów od wsi Wólka Putnowska na drodze wóz się przewrócił i Staszewski spadł z wozu, przyczem koniec kosy, znajdującej się na furze uderzył go w piersi przebijając serce. Staszewski zmarł na miejscu. Winy osób trzecich nie stwierdzono.

KATOWICE
Znów afera przemytnicza

W tych dniach władze policyjne w Katowicach przytrzymały samochód osobowy, poddając go rewizji, która wykazała, że samochód zawiera przemycone diamenty nieobrobione, używane do koron wiertniczych, nadto znaleziono również w samochodzie przemycany elektryczny motor napędowy wartości około 20.000 zł. Na podstawie dalszych dochodzeń w tej sprawie wydział śledczy zlikwidował szajkę przemytniczą, która od dłuższego czasu uprawiała systematycznie przemyt, narażając skarb państwa na poważne straty. Dalsze szczegóły afery, ze względu na toczące się śledztwo nie mogą być ujawnione.

Bogaty łup na przemytnikach

Wczoraj popołudniu niedaleko Katowic władze policyjne zajęły samochód, należący do niejakiego Maniury z Zawodzia. Podczas rewizji znaleziono w samochodzie 260 kg. rodzynek, 1.200 papierośnic, 10 zegarów i inne przedmioty. Wszystkie towary były przemycone z Niemiec. Właściciela samochodu pociągnięto do odpowiedzialności.

LWÓW
Wścieklizna psów

We Lwowie zauważono w ostatnim czasie wściekliznę u psów. Do dnia wczorajszego w przeciągu roku schwytano 32 psy, które pokąsały 24 osoby. Tragiczny wypadek wydarzył się przy ul. Dunin-Borkowskiego. Do jednego z lekarzy zgłosił się kupiec Biel, uskarżając się, iż mimo, że czuje pragnienie nie może pić wody. Lekarz stwierdził wściekliznę i kazał umieścić go w szpitalu, gdzie Biel po 24 godzinach zmarł w strasznych męczarniach. Dowiadujemy się że Biel został 6 tygodni temu ugryziony przez małego pieska. Ofiarą padła również służąca Biela.

Strajki rolne

„Lwowski Kurjer Poranny" donosi, że w niektórych miejscowościach strajk rolny udało się zlikwidować przez doprowadzenie do porozumienia. W innych zaś miejscowościach strajk trwa. W majątku Lubomirskich również pracownicy rolni wstrzymują się od pracy. Strajkujący żądają od władz wypuszczenia na wolność aresztowanych, a wtedy dopiero wrócą do pracy. Żądania te odrzucono, a w miejscowościach w których strajk trwa skonsygnowano oddziały policji.

WILNO
Krwawe demonstracje

Jak podaje „Dziennik Wileński" w miasteczku Simno pow. Olickiego doszło do burzliwych demonstracyj bezrobotnych. Gromada bezrobotnych złożona z około 150 osób, zbliżyła się do gmachu zarządu miasta, domagając się dania im pracy. Gdy burmistrz miasteczka odpowiedział bezrobotnym, że niczego nie uzyskają, około 30 osób wtargnęło do wnętrza mieszkania, a otoczywszy burmistrza, poczęło domagać się pracy. Wezwany oddział policji na miejsce wypadku kolbami rozpędzić usiłował bezrobotnych. W odpowiedzi demonstranci zaatakowali policjantów z dwóch stron, zmusili do ustąpienia i rozbroili. Tymczasem rozpuszczono wieść, że do miasteczka zbliża się oddział powstańców. Dopiero przybyły oddział ułanów z kulomiotem, rozpędził i zmusił do ustąpienia demonstrantów. W wyniku strzelaniny, jaka wywiązała się między bezrobotnymi a ułanami 1 robotnik został zabity, a 6 rannych ciężko.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 19-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. 15.40 Kom. 16.15 Kom. Straży Poż. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Piąty Zjazd Małej Ententy Kobiet. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00 Koncert mandolinistów. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom., giełda. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Zapobieganie chorobom serca. 20.30 Koncert z Doliny Szwajc. 22.00 Kom. 22.05 Kom. 22.20 Kom.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Wrażenia z P. W. K. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Koncert pop. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Początki siły morskiej Polski. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Trans. z Warsz. 20.30—23.00 Transm. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.00—16.25 Polskie szkolnictwo w Brazylji. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Najnowsze wydawnictwa. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.40—19.55 Przegląd turystyczny. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Skrzynka pocztowa. 20.30 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 17.30—17.50 Kurs ang. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Koncert art. op. pozn. 18.55—19.15 Nadpr. 19.15—19.40 Odczyt Szkolny. 19.40—20.00 Silva rerum. 20.00—20.15 Odczyt p. t.: Życie linij barw. 20.15—20.30 Audycja dla żołnierza. 20.30—22.00 Koncert symf. 22.00—22.15 Syg. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 17.00—17.20 Program. 17.20—17.45 Odczyt literacki. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Pogadanka radjot. 19.25—19.50 Odczyt. p. t.: Nadzór nad artykułami spożywczemi. 19.50—20.00 Program. 20.00—20.30 Aud. wesoła. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

19.55 Brema. (Hamburg). Trzy biedne dziewczęta — operetka. 20.00 Langenberg. Die Hermannsschlacht — opera Gust. Kneipa. 20.15 Monachjum. Koncert symf. 20.15 Koenigswusterhausen. Śmiech i łzy Berlina — muzyka Conradiego. 20.15 Bern. La fête village— słuchowisko muzyczne. 20.40 Wiedeń. Koncert kameralny. 21.00 Rzym. Studentki — operetka. 21.00 Lipsk. Wieczór Liszta. 21.35 Londyn. Koncert symf.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POD ZNAKIEM ROLNICTWA

Nie było jeszcze takiego okresu czasu, w którym prasa codzienna i perjodyczna poświęcałaby tyle miejsca co obecnie sprawom rolniczym. Przyczyną tego jest wyjątkowo ciężki kryzys przez rolnictwo przeżywany, oraz fakt dobrze przez całe społeczeństwo rozumiany, że kryzys w rolnictwie sięga swemi skutkami do wszystkich dziedzin gospodarczych i dotyka bezpośrednio lub pośrednio wszystkie warstwy ludności.

Poruszając problematy gospodarcze, szukając wyjścia z obecnych trudności gospodarczych nie można pominąć takich zjawisk jak katastrofalny spadek cen zboża, zmniejszenie się siły nabywczej ludności wiejskiej, skurczenie pojemności rynku wewnętrznego i t. d. i t. d.

Jeżeli różne odłamy prasy bez względu na zapatrywania polityczne i bez względu na to jakie grupy społeczne czy gospodarcze reprezentują, tyle piszą o rolnictwie, to jest to dowód, że w pewnych problemach gospodarczych musi nastąpić zbliżenie poglądów i ucichnąć muszą względy polityki lub demagogji.

Trzeba przyznać, że sfery rolnicze w groźnym dla nich momencie wykazały dużą sprawność organizacyjną, umiejętność jasnego sformułowania swych postulatów zgodnych z interesami ogółu i państwa, oraz wykorzystały tak wielką sposobność jaką jest P. W. K., aby tam przedstawić swój dorobek gospodarczy i doniosłość swego udziału w życiu narodu i państwa.

Zwiedzając wystawę hodowlaną, pawilon Związków Ziemian, badając wykresy przedstawiające rolę wielkiej i małej własności w ogólnej gospodarce kraju, przyglądając się wzorowym gospodarstwom Wielkopolski, do których udawały się liczne wycieczki zwiedzające wystawę, wynosi się wrażenie jak wielkie ma dla nas znaczenie ziemia jako warsztat pracy i źródło powszechnego dobrobytu.

BADANIA NAD PRZEMIAŁEM

M. S. Wew. przeprowadziło ostatnio badania nad polityką przemiałową i urządzeniami w młynarstwie na Węgrzech i Austrji. Wyniki tych badań posłużą do opracowania nowych rozporządzeń dla nacjonalizacji przemiału zboża.

UJEDNOSTAJNIENIE OPŁAT W BANKACH

Inspektorat bankowy stwierdził, że banki i kantory pobierają niejednolite opłaty za swe usługi. Za inkaso i przeprowadzenie formalności protestowania wekli pobierane są często zupełnie dowolne prowizje. Obecnie ma być wprowadzona stała taryfa za tego rodzaju usługi bankowe, oparta na skali opłat pobieranych przez pocztę w obrocie wekslowym.

Z GIEŁDY

GIEŁDA PIENIĘŻNA
WALUTY

Londyn 43.26 i trzy ósme; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.93 i pół; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.53 i pół; Włochy 46.65; Wiedeń 125.55.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884. Rubel złoty 4.60.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 106.50 — 106.75 — 106.50; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 61.00 — 61.75; 5 pr. konwersyjna 42.00 — 42.25; 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 41.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 52.25 — 52.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 46.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 66.50.

AKCJE

Bank Polski 161.00 — 161.50; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Puls 8.00; Siła i Światło 125.50; Warsz. Tow. Fabryk Cukru 31.00; Lilpop 29.00; Modrzejów 24.00; Norblin 160.00; Starachowice 26.25 — 26.75; Zieleniewski 120.00 — 121.00.

Warszawa

Żyto kongresowe 27.75 — 28.00; pszenica 51.00 — 52.00; owies jednolity 28.00 — 29.00; Mąka pszenna cztery zera 65 proc. 76.00 — 80.00; mąka żytnia 70 proc. 42.00 — 43.00; otręby żytnie 19.00 — 20.00; otręby pszenne średnie 19.00 — 21.00.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 45.25 — 46.25; jęczmień przemiał. 21.50—22.50; owies małopolski 21.00 — 21.50; hreczka 28.75 — 29.75; siano słodkie kraj. prasow. 6.00— 7.00; otręby żytnie 16.00 — 16.50; otręby pszenne 17.25 —17.75.

SPORT

AZS MISTRZEM WARSZAWY W WATERPOLO

Rozgrywki w Waterpolo o mistrzostwo stolicy zbliżają się ku końcowi. AZS rozegrał już wszystkie swoje spotkania, zdobywając ostatecznie tytuł mistrza Warszawy w Waterpolo. Wobec wycofania się Varsovji pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz o 2-ie i 3-cie miejsce pomiędzy Makabi a ZASS. Spotkanie to odbędzie się w pływalni PZP. przy ul. Łazienkowskiej w najbliższą sobotę.

ZEBRANIE MIĘDZYNARODOWEGO Z W. WIOŚLARSKIEGO W WARSZAWIE

W dniach 15, 16 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie doroczne zgromadzenie międzynarodowego Związku Wioślarskiego (Federation Internationale des Societés d'Aviron). Niemcy, Anglja, Ameryka i Australja nie są członkami Federacji i z tego powodu nie wezmą udziału w obradach warszawskich.

Jak się dowiadujemy, holenderski Związek wioślarski ma zamiar wystąpić z wnioskiem, proponującym odbywanie zawodów o mistrzostwo Europy w przyszłości tylko w Europie Centralnej.

ZAWODY MOTOCYKLISTÓW

W Londynie zakończyły się zawody międzynarodowe motocyklistów o wielką nagrodę. Pierwsze miejsce w rozgrywce ostatecznej zajął szofer rosyjski Iwanowski, który jechał na motocyklu marki Alfa-Romeo. Następne miejsce zajęły motocykle angielskie systemu Bentley'a, na którym jechał między innymi zdobywca drugiego miejsca w rozgrywce zawodów w Dublinie, automobilista angielski p. Kidson, jadąc z szybkością około 160 kilometrów na godzinę.

WYSTAWA TURYSTYKI

W związku z Międzynarodowym Kongresem Komunikacyjnym, który odbędzie się w Warszawie w roku przyszłym powstał projekt urządzenia pierwszej na świecie wystawy Turystyki w Polsce. — Sprawą tą zainteresowali się członkowie Rządu m. in. Minister Komun. p. Kühn. Dla urządzenia wystawy Turystyki zużytkowane mają być tereny i gmachy P.W.K. w Poznaniu.

GDAŃSK—ZAGADNIENIE BAŁTYCKIE

PARYŻ. (PAT.). — „Ere Nouvelle“ zamieściła artykuł posła Bouilloux Lafont, wicemarszałka Izby Deputowanych, p. t.: „Gdańsk — zagadnienie bałtyckie“.

Autor streściwszy historję walk między Szwecją, Rosją i Prusami o pierwszeństwo na morzu Bałtyckiem, zaznacza, że Polska jest jedynym krajem, który rozumiał konieczność swobody morza, niestety rozbiory nie pozwoliły jej utrzymać tej zasady. Dzisiaj odbudowane państwo polskie występuje znowu w obronie swych praw na morzu Bałtyckiem, mającem dla niego pierwszorzędne znaczenie. Rosja wobec powstania państw bałtyckich usunięta została na drugi plan. Pozostaja Niemcy, których polityka w kwestji Bałtyku pozostaje jeszcze niewyraźna, chociaż intrygi ich w Gdańsku, Kownie i Rydze pozwalają przypuszczać, że noszą się one z zamiarem zawładnięcia Bałtykiem.

Wobec tego należy bardzo uważnie śledzić ewolucję stosunków polsko - gdańskich, gdyż uczynienie Gdańska wolnem miastem oraz budowa portu gdyńskiego stanowią najlepsze gwarancję swobody morza Bałtyckiego. W razie zagarnięcia przez Niemcy Gdańska i Korytarza Pomorskiego, dostęp do morza Bałtyckiego zależeć będzie od ich kaprysu. Wobec tego należy dążyć usilnie do zachowania obecnego stanu rzeczy. Niezrozumienie znaczenia Gdańska i zagadnienia bałtyckiego byłoby przestępstwem wobec Europy.

KŁAMLIWE SPRAWOZDANIE

GDAŃSK. (PAT.). — Omawiając sprawozdanie o zjeździe niemiecko - nacjonalistycznej młodzieży kupieckiej z całej Rzeszy niemieckiej w Gdańsku, zamieszczone w nacjonalistycznych organach Rzeszy niemieckiej, „Danziger Volksstimme“ stwierdza, że uczestnicy zjazdu zdołali w czasie swego pobytu w Gdańsku zauważyć tylko polską pocztę, Westerplatte, generała francuskiego Le Ronda, kierującego stocznią Gdańską i studentów polskich na politechnice gdańskiej. W związku z tem „Danziger Volksstimme“ wyraża oburzenie z powodu sposobu informowania młodzieży niemieckiej przybywającej do Gdańska, i stwierdza, że sprawozdania o zjeździe młodzieży kupieckiej roiły się od kłamstw i przekręcań.

LITWA A PROJEKT BRIANDA

PARYŻ. (PAT.). — W „Victoire“ Gustave Hervé polemizuje z organami prawicowemi, wykpiwającemi inicjatywę Brianda w sprawie federacji europejskiej, zapytuje, dlaczego nie spróbować utworzenia między państwami europejskiemi pewnego rodzaju unji celnej, któraby przygotowała drogę do federacji politycznej i przyznaje, że idea ta jest niełatwa do urzeczywistnienia, wobec panujących w Europie powojennej tendencyj, których najlepszą ilustracją jest Litwa, która zamiast połączyć się znowu z Polską, z którą żyła w unji politycznej w ciągu czterech stuleci, z którą łączy ją wspólność religji, języka klas kulturalnych, woli zająć stanowisko wrogie wobec swej sąsiadki Polski.

WYBUCH SKŁADÓW AMUNICJI

LONDYN. (PAT.). — W Londynie otrzymano szczegółowe informacje, dotyczące eksplozji magazynów amunicji w Yun - Nan - Fu, stolicy prowincji Yunnan w południowo - zachodnich krańcach Chin. Eksplozja ta, która wydarzyła się w piątek, zniszczyła znaczną część miasta wraz z konsulatem generalnym W. Brytanji, który został prawie całkowicie zdemolowany. Dotychczas brak informacyj co do ilości ofiar, spowodowanych przez eksplozję. Konsul jeneralny Kirk, według doniesień, nie jest poważnie ranny.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. MAJORA IDZIKOWSKIEGO

Wczoraj o godz. 11-ej rano w kościele Św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. mjr. Idzikowskiego.

Wnętrze kościoła przybrane było kwiatami i kirem. Na środku ustawiono symboliczny katafalk, obok którego stanęli oficerowie lotnicy w charakterze warty honorowej.

Przed godziną jedenastą zaczęły napływać do kościoła przedstawiciele rządu, wojskowości oraz stawił się cały korpus lotniczy, stacjonowany w Warszawie, pozatem przybyło wiele delegacyj z pułków lotniczych z całego kraju. Nieobecnego w Warszawie szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego zastępował zastępca jego płk. Jasiński.

Mszę świętą za pokój duszy ś. p. mjr. Idzikowskiego celebrował w asyście duchowieństwa ks. Pacyna ze zgromadzenia O.O. misjonarzy.

LOTERJA KLASOWA

W 1-ym dniu ciągnienia 3-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł. Nr. 133982.
40.000 zł. na Nr. 38936.
10.000 zł. na Nr. 164454.
5.000 zł. na Nr. Nr.: 6337, 135866.
2.000 zł. na Nr.: 69875.
1.000 zł. na Nr. Nr.: 16672, 102892, 105061.

500 zł. na Nr. Nr.: 11835, 82757, 93706, 174384, 177675.

400 zł. na Nr. Nr.: 7650, 18332, 24016, 42413, 44192, 51152, 60480, 78302, 104932, 106061, 108070, 112807, 126381, 130346, 134121, 155470.

300 zł. na Nr. Nr.: 1695, 6831, 37529, 39755, 46398, 54514, 64370, 67369, 73995, 80013, 80817, 86146, 91065, 91952, 94781, 96581, 109691, 114818, 120312, 124866, 129639, 132675, 142026, 149353, 150384, 160530, 181333.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH

W dniu 15 b. m. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie przy ul. Jasnej 9, 13-ste z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. Wylosowane zostały następujące numery książeczek premjowych:

222, 634, 1636, 1707, 2075, 3115, 3254, 3711, 4772, 4875, 5163, 5182, 6589, 6958, 7042, 7699, 8947, 10125, 10524, 11403, 12729, 13251, 13479, 16232, 16419, 16796, 16842, 18239, 18419, 18779, 19234, 21029, 21695, 22593, 22688, 23428, 23833, 24101, 24517, 25378, 25800, 26035, 26172, 27131, 27732, 30292, 32554, 33018, 34433, 34807, 35194, 35337, 36040, 36300, 36976, 37777, 38200, 38685, 38984, 39425, 40978, 41483, 41749, 41997, 42160, 42263, 42695, 42730, 43214, 43243, 43383, 43506, 43533, 43706, 44792, 44927, 45629, 46495, 47201.

KRONIKA

LIPIEC
18
CZWARTEK

Dziś: Szymona
Jutro: Wincentego

Wschód słońca g. 3.37
Zachód godz. 19.48
Wschód księżyca 18.17
Zachód godz. 0.30

NABOŻEŃSTWO

Prezes Rady Wyższej Męskiego Towarzystwa S-go Wincentego a Paulo podaje do wiadomości wszystkich Konferencyj miasta st. Warszawy, że dnia 21 b. m., jako w Oktawę uroczystości S-go Wincentego, będzie odprawiona w Kościele Ś-to Krzyskim o godzinie 8-ej rano Msza Ś-ta, w czasie której Członkowie Towarzystwa przystąpią do Komunji Świętej.

Ś. P. MARJA SZLENKIER

Dziś o godzinie 10.30 J. Em. ks. Kard. Kakowski odprawi w Kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji Szlenkier. Po nabożeństwie ks. Kard. Kakowski w Towarzystwie Bisk. Galla odprowadzi zwłoki zmarłej do grobu rodzinnego.

POCZTA 6 RAZY DZIENNIE

W związku z instalacją domowych skrzynek pocztowych projektuje stołeczna dyrekcja pocz zwiększenie ilości doręczeń poczty do sześciu dziennie. Po wprowadzeniu skrzynek w całej Warszawie, listy doręczane będą od ósmej rano co dwie godziny. Ze względu na to, że skrzynki pocztowe przeznaczone są tylko dla listów zwykłych nastąpi podział pracy listonoszy. Część roznosić będzie listy zwykle, część zaś przesyłki pocztowe wymagające pokwitowania odbioru, jak listy polecone, wezwania i t. p.

ZATARG NA TLE PODATKU OD SPOŻYCIA

Oddział kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Warszawie występuje do magistratu w sprawie narzuconego kelnerom inkasa podatku miejskiego od spożycia w postaci sprzedaży nalepek na rachunki. Oddziałowi chodzi o to, że czynność ta nie należy w zasadzie do obowiązków kelnerów i powinni spełniać ją z ramienia magistratu kontrolerzy. Kontrolerzy ci, którzy już obecnie są czynni, zamiast interwenjować wobec konsumentów, którzy uchylają się od płacenia omawianego podatku, udają, że sprawą ta jest dla nich zupełnie obojętna.

Dzięki temu zachodzi szereg scysyj między kelnerami i konsumentami, co jest wysoce niepożądane, gdyż usposabia gości restauracyjnych wrogo względem Bogu ducha winnych pracowników kelnerskich, spełniających tylko nakaz przedsiębiorców.

Zarząd oddziału kelnerów będzie się domagał, aby magistrat odpowiednio pouczył kontrolerów, że obowiązkiem ich jest interwenjowanie w wypadkach, gdy konsument odmawia uiszczenia opłaty podatku, a nietylko liczenie ilości obecnych na sali gości.

O PRZENIESIENIE TEATRU LETN.

W związku z decyzją magistratu nieprzenoszenia w tym roku Teatru Letniego do Teatru Bogusławskiego, do czasu wyszukania odpowiedniego pomieszczenia lub wybudowania gmachu dla kina miejskiego oraz ze względów na ogólną politykę oszczędnościową, zaznaczyć należy, że projekt skasowania Teatru Letniego i przeróbki go na halę sportową, powstał po spaleniu się Teatru w Madrycie i wyszedł od czynników rządowych, a nie miejskich.

SZKOŁA SZTUK ZDOBNICZYCH

Miejska szkoła sztuk zdobniczych i malarstwa cierpi od lat na brak stosownego lokalu, mieszcząc się przy ul. Wierzbowej 11 w lokalu o typie ciasnego prywatnego mieszkania, pozbawionego najprymitywniejszych potrzeb dla tego rodzaju szkoły. Wobec tego przed dwoma laty wynajęto pomocnicze lokale przy ul. Składowej i Nowowiejskiej. Wreszcie zdecydowano wybudować osobny gmach dla tej szkoły przy ul. Wawelskiej. Budowa ta może jednak nastąpić dopiero za kilka lat, a lokal przy ul. Składowej musiano oddać władzom państwowym.

Magistrat upoważnił przeto wydział oświaty i kultury do wynajęcia od zarządu internatu pod wezwaniem „Opatrzność“ lokalu przy ul. Myśliwieckiej 8 na 7 lat, począwszy od 1 września r. b. Nowy lokal umożliwi szkole stosunkowo znaczne zwiększenie ilości uczących się.

STREJK ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH

Dn. 16 bm. przerwało pracę około dwustu robotników zatrudnionych przy przebudowie węzła kolejowego na szósym dystansie. Przyczyną tego była zapowiedziana redukcja części robotników zatrudnionych tylko czasowo. Po zapewnieniu przez kierownictwo robót delegacji robotników, że w razie redukcji wypłacona będzie dwutygodniowa odprawa, większa część robotników powróciła do pracy.

OSTROŻNIE PRZED WRÓŻBĄ CYGANEK

21-letnia Stefanja Fremerówna, służąca w barze „Zagłoba“, zawołała z podwórza cygankę, aby jej powróżyła. W czasie wróżenia cyganka poleciła Fremerównie aby owinęła w szmatę wszystkie posiadane przy sobie pieniądze. Naiwna służąca uczyniła to, wręczając cygance 26 zł. 50 gr. Następnie cyganka oderwała kawałek szmatki, wręczyła służącej i poleciła siedzieć jej przez 2 godziny w oknie i patrzyć w niebo wprost na księżyc. Fremerówna zastosowała się do polecenia cyganki i czekała tak aż 4-ry godziny, dopiero gdy zwierzyła się z tem swej chlebodawczyni Zienkiewiczowej, ta oświadczyła jej, iż padła ofiarą cyganki — złodziejki.

TAJEMNICZA BUTELKA W WIŚLE

Posterunek policji w Henrykowie wyłowił z Wisły butelkę, w której znajdowała się kartka treści następującej: „Panowie, kto znajdzie tę butelkę, to proszę dać znać policji, że jesteśmy więzione w piwnicy przy ul. Solec 59 i mają nas wywieźć. Karola Jatczakówna i Zofja Zbruczówna“ dn. 13.7 1929 r. Dokonana rewizja we wszystkich piwnicach oraz lokalach w tym i sąsiednich [illegible] wyniku. Policja [illegible] niesmaczny figiel ze st[illegible] kogoś dowcipnisia.

UJĘCIE 2-CH DOLINIARZY W TRAMWAJU

Do tramwaju linji „18" przed dworcem Głównym wsiadł kupiec z m. Łodzi Lejzor Chajman Fajl, obarczony 2-ma walizkami. — Ponieważ konduktor robił trudności pasażerowi, w jednej chwili znalazł się jakiś uprzejmy pasażer, który oświadczył Fajlowi, iż jedną walizkę on weźmie. Fajl zgodził się. Na Krak. Przedm., gdy tramwaj dojeżdżał do rogu ul. Królewskiej, stojący obok uprzejmego pasażera, jak się okazało złodziej, wspólnik jego Michel Ćwikler schwycił jedną walizkę i zaczął uciekać. Kupiec wszczął krzyk, na który nadbiegł policjant W tymże czasie drugi złodziej, jak się okazało Pejsach Malaciński usiłował porwać drugą walizkę. Jednak i tego złodzieja również ujęto i razem odprowadzono do 1-go komisarjatu. Decyzją Sędziego sądu grodzkiego oddziału I-go, Ćwiklera i Malacińskiego, karanych już niejednokrotnie osadzono w więzieniu.

ZATRUCIE SPIRYT. SKAŻONYM

Wezwany do 13-go komis. lekarz Pogotowia zastał 43-letniego Michała Madejskiego, stolarza, u którego stwierdził zatrucie spirytusem skażonym. — Po przepłukaniu żołądka, zatrutego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

TEATRY

TEATR NARODOWY. Dziś grana będzie niezmiernie efektowna sztuka historyczna St. Szpotańskiego „Król Stefan Batory", zawsze gorąco oklaskiwana przez publiczność. W sztuce tej, w pięknych dekoracjach W. Drabika, bierze udział świetny zespół teatru Narodowego na czele z pp.: Solskim (rola tytułowa), J. Węgrzynem (Samuel Zborowski), W. Brydzińskim (ks. Possewin), Dulębą, Halską, Bay-Rydzewskim, Szymańskim, Skarżyńskim, Norskim, Solarskim i innymi.

W piątek po dłuższej przerwie ukaże się znakomita komedja Fredry „Pan Jowialski" w wykonaniu czołowych sił teatru.

TEATR LETNI. Dziś ciesząca się fenomenalnem powodzeniem pełna humoru krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony", na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując świetnych wykonawców na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Kurnakowiczem, Orwidem i innymi.

Próby z głośnej komedji amerykańskiej Larica, „Gorączka nafty", pod kierunkiem p. Warneckiego dobiegają końca. W nowości tej biorą udział pp.: Gorczyńska, Łaska, Gellówna, Hnydziński, Janusz, Rapacki, Wyrzykowski i inni.

Teatr Polski

Bolesław Śmiały.

TEATR POLSKI. Dziś i w piątek potężne arcydzieło — Wyspiańskiego p. t.: Bolesław Śmiały. W sobotę na Rynku Starego Miasta premjera „Cudu mniemanego" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego.

Teatr Mały

Śluby panieńskie

TEATR MAŁY — gra codziennie z wielkiem powodzeniem urocze „Śluby panieńskie" Fredry w pięknych dekoracjach Frycza i wykonaniu całego zespołu w osobach Leszczyńskiego, Maszyńskiego, Stanisławskiego, Malickiej, Modzelewskiej, Słubickiej i Bogusińskiego.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).